ODDZIAŁ NEUROLOGICZNY WOJEWÓDZKIEGO SZPITALA ZESPOLONEGO W ELBLĄGU OD DZIŚ ZOSTAJE TYMCZASOWO ZAMKNIĘTY. DLACZEGO? W PLACÓWCE, KTÓRA INTENSYWNIE POSZUKUJE SPECJALISTÓW, BRAKUJE LEKARZY. \6

CZWARTEK |01|07|2021|

DZIENNIK ELBLĄSKI.pl

20 LAT

cena 2,90 zł (w tym 8% VAT)

BIZNES WARMII i MAZUR

str. 15-17

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 7 423 NR 149 (20 570)

Fot. Zbigniew Woźniak

Ratownicy medyczni protestują. Chcą podwyżek i dialogu \3

WAKACJE PREZYDENTÓW \2

ZIEMIA ODDAJE TO, CO PRZYJĘŁA \4

SZPITALE PYTAJĄ O PIENIĄDZE \4

ŚREDNI DŁUG JEDNEGO ALIMENCIARZA \15

SOKÓŁ WALCZY, ŻEBY NADAL LATAĆ \22

NIE MOGĘ SIĘ DOCZEKAĆ SEZONU \23

ISSN 0137-9127
26
9 770137 912149

eprasa.pl dc9a76b5b2

KILKA MIESIĘCY TEMU PARLAMENT EUROPEJSKI WEZWAŁ KE DO DELEGALIZACJI KLATEK DLA ZWIERZĄT HODOWLANYCH W CAŁEJ UE DO 2027 R., PRZYJMUJĄC REZOLUCJĘ W SPRAWIE EUROPEJSKIEJ INICJATYWY OBYWATELSKIEJ „KONIEC EPOKI KLATKOWEJ". WCZORAJ KE PODJĘŁA DECYZJĘ: TO KONIEC CHOWU KLATKOWEGO W UNII EUROPEJSKIEJ - INFORMUJE ORGANIZACJA COMPASSION POLSKA.

za onet.pl

GÓRY CZY MAZURY? WAKACYJNE PLANY PREZYDENTÓW

Zapytaliśmy prezydentów trzech miast z Warmii i Mazur, jakie mają plany wakacyjne, czy są zaszczepieni i gdzie najlepiej wypoczywają?

Fot. Zbigniew Wojniak

Prezydent Olsztyna
Piotr Grzymowicz

Fot. Grzegorz Czykwin

Wiceprezydent Olsztyna
Ryszard Kuć

Fot. Wojciech Benedyktowicz

Wiceprezydent Olsztyna
Halina Zaborowska-Boruch

Fot. Andrzej Sprzączak

Wiceprezydent Olsztyna
Ewa Kaliszuk

Fot. UM Elbląg

Prezydent Elbląga
Witold Wróblewski

OLSZTYN

Olsztyn ma czterech prezydentów. Zastępcami Piotra Grzymowicza są Ewa Kaliszuk, Ryszard Kuć i Halina Zaborowska-Boruch. Sprawdziliśmy, jak prezydenci Olsztyna spędzają wakacje.

O tym, że Piotr Grzymowicz uwielbia rowerowe wycieczki wiadomo od dawna. Można go na takich przejażdżkach spotkać razem z żoną, która na co dzień rzadko mu towarzyszy w wypełnianiu obowiązków prezydenta miasta. Prezydent, zapytany o wakacyjne plany, mówi: — Urlop spędzę głównie w Olsztynie, ale planujemy też z żoną pojeździć trochę po okolicy. Oboje lubimy rowery, więc będzie to zapewne aktywny urlop. Na tym jednak nie koniec. Choć prezydent Olsztyna nie wybiera się na dalekie, zagraniczne eskapady, to jednak planuje kilkudniowy wyjazd z Olsztyna.

— Postaramy się też dwa, trzy dni spędzić nad morzem.

Pierwszy wiceprezydent Olsztyna Ryszard Kuć najwyraźniej bierze przykład ze swojego przełożonego. I on nie zamierza wyjeżdżać z Olsztyna na wakacje. Ma do tego jednak również ważny powód osobisty. — W tym roku spędzam wakacje w Olsztynie, razem z

rodziną. Będę opiekował się moimi rodzicami — powiedział nam Ryszard Kuć i dodał: — Na pewno czas spędzimy też razem z naszymi zwierzętami na działce, ale w miarę możliwości planuję też wycieczki rowerowe i pływanie łódką.

Drugi zastępca Piotra Grzymowicza, Halina Zaborowska-Boruch, sama przedstawia się oficjalnie jako podróżniczka. Pasję do podróżowania dzieli z mężem i dwoma synami. Jednak w tym roku nie widać, żeby miała zapał do zwiedzania świata.

— Na razie nie zdecydowałam, gdzie wybiorę się na wakacje. Mam jeszcze trochę czasu, by coś zaplanować, bo urlop wezmę dopiero jesienią — stwierdza.

Ewa Kaliszuk, choć jest trzecim wiceprezydentem Olsztyna, jest najbardziej znaną — oprócz Piotra Grzymowicza — twarzą miasta. Często uczestniczy w oficjalnych wydarzeniach i spotkaniach. Jej obecność zawsze gwarantuje miłą atmosferę. A panią wiceprezydent w wakacje będzie można spotkać podczas urlopu... na olsztyńskich plażach.

— Mieszkam w Olsztynie m.in. dlatego, że mamy tu wszystko, czego potrzeba do wypoczynku. I dlatego tu spędzę mój urlop. Będę plażowała nad naszymi jeziorami i jeździła z córką na rowerach — mówi pani wiceprezydent. **SK**

ELBLĄG

Nie mogliśmy zapytać o wakacyjne plany wiceprezydenta Elbląga Janusza Nowaka, bo już jest na urlopie. Za to prezydent Witold Wróblewski na odpoczynek wybiera się prawdopodobnie już w przyszłym tygodniu. Zarówno on, jak i drugi elbląski wiceprezydent Michał Missan przyznają, że wakacje spędzą w Polsce.

Fot. UM Elbląg

Wiceprezydent Elbląga
Michał Missan

Na czym zależy im najbardziej podczas urlopu? Odpowiedź jest prosta — marzą o ciszy i spokoju, dlatego, by złapać oddech od bieżących spraw urzędowych, odpoczywać będą na łonie natury z dala od miejskiego zgiełku. **k**

EŁK

Fot. archiwum prywatne

Prezydent Ełku
Tomasz Andrukiewicz

Tomasz Andrukiewicz, prezydent Ełku: — Urlop planuję, ale jeszcze nie jest do końca... zaplanowany. Na pewno interesują mnie dwa kierunki w Polsce — woda i góry. Ale ustalanie szczegółów jeszcze przede mną. Na wakacje pojadę, czując się bezpiecznie, bo jestem już w pełni zaszczepiony. Wziąłem odpowiedni certyfikat. Zachęcam każdego, nie tylko ze względu na wakacyjne wyjazdy, do szczepienia się. To dla naszego wspólnego dobra. **tom**

KURZĘTNICKI SENIOR BUS WYRUSZA W TRASĘ

Uczniowie pożegnali szkolne mury. Przestały też kursować autobusy dowożące dzieci i młodzież do szkoły. W dniu zakończenia roku szkolnego dobrą wiadomość dla seniorów i ich wnuków przekazał Wojciech Dereszewski, wójt gminy Kurzętnik.

— Praktycznie zamierają wszystkie kursy autobusowe na terenie całego powiatu nowomiejskiego. Gmina Kurzętnik, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom seniorów, wprowadza bezpłatne połączenia autobusowe na czas wakacji na terenie całej gminy Kurzętnik dla wszystkich seniorów powyżej 60 roku życia – ogłosił wójt Dereszewski.

W każdy wtorek i piątek wakacji autobusy będą kursować rano i po południu.

Seniorzy mieszkający na terenie gminy Kurzętnik będą mogli dojechać do Nowego Miasta na przykład na targ czy po zakupy, odwiedzić aptekę, ośrodek zdrowia, kościół czy inne miejsca. Autobus będzie wyjeżdżać o godzinie 8 rano z Nowego Miasta i odwiedzi miejscowości gminy Kurzętnik. Seniorzy będą mogli załatwić swoje sprawy i wrócić do domu. Mogą też zabrać ze sobą wnuki do 7 roku życia. Dla nich też przejazd będzie bezpłatny.

— Musimy pamiętać o seniorach. Wszyscy starzejemy się i kiedyś będziemy mieli problem z przemieszczaniem się. Będziemy musieli się zmierzyć z dysfunkcjami komunikacyjnymi. Wprowadzamy pilotażowo w lipcu i sierpniu bezpłatną taksówkę, tzw. Kurzętnicki Senior Bus. Żeby nasi seniorzy wakacyjny czas mogli swobodnie spędzać z wnukami, by czuli się bezpiecznie w naszej gminie — dodaje gospodarz gminy Kurzętnik.

Tak więc autobusy, które w roku szkolnym woziły dzieci do szkół, w wakacje będą wozić seniorów. Jeżeli pomysł się sprawdzi, to wójt Wojciech Dereszewski zapewnia, że akcja będzie kontynuowana.

Grażyna Jonowska

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk wydawca@gazetaolsztynska.pl
Beata Brokowska wydawca@gazetaolsztynska.pl
Piotr Sucharzewski sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl 89 539 74 83

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Dawid Żmuda
Bartosz Orliński

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

PREZES
Jarosław Tokarczyk

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl dc9a76b5b2

Już jutro Raport dziennikarzy „Gazety Olsztyńskiej"

Od lat słyszymy, przede wszystkim z ust samych ojców, którzy rozstali się z matkami swoich dzieci, a także organizacji ich reprezentujących, że mężczyźni w Polsce mają bardzo ograniczone szanse na to, by móc opiekować się swoimi pociechami. Statystyki sądowe może i nie pozostawiają w tej kwestii złudzeń, przypominając, że zaledwie 4 proc. ojców powierzana jest władza rodzicielska, ale milczą w sprawie powodów takiej sytuacji. My nie milczymy, tylko stawiamy pytania. W najnowszym „Raporcie dziennikarzy Gazety Olsztyńskiej" rozmawiamy z ojcami oraz specjalistami wspierającymi rodziców i dzieci.

RATOWNICY MEDYCZNI PROTESTUJĄ

OLSZTYN\\\ Jedna rzecz to kwestia płac, a druga sprawa to kwestia klasyfikacji ich zawodu. Ratownicy medyczni protestowali przed Urzędem Wojewódzkim w Olsztynie. Dołączyli do kolegów walczących w całej Polsce o poszanowanie ich pracy.

Fot. Zbigniew Woźniak

Czas pandemii bohaterzy, po pandemii już frajerzy", „Karetka bez ratownika to tylko samochód", „Ratownik medyczny to zawód gorszego SORtu". Między innymi takie hasła widniały na transparentach, z którymi przyszło pod Urząd Wojewódzki w Olsztynie ponad stu protestujących ratowników medycznych.

DLACZEGO PROTESTUJĄ?

Jak mówią, zamiast podwyżek rząd szykuje im obniżki pensji. Czują się oszukani. Twierdzą, że tak rząd dziękuję im za walkę na pierwszej linii frontu.

— Ten protest ma sens. Bo obrona godności zawsze ma sens. Nie możemy pozwalać na to, że ktokolwiek może nas poniżać. W kulturalny sposób zawsze trzeba stanowczo mówić NIE w takiej sytuacji. A w takiej się znaleźliśmy — mówi Michał Grochowski, ratownik medyczny z Olsztyna. — Rząd poniżył nas ustawą o niższych wynagrodzeniach. Ale nie chodzi nam tylko o pieniądze. Mamy wiele postulatów. Między innymi od lat ubiegamy się o wprowadzanie ustawy o samorządzie zawodowym, o nowelizację ustawy o ratownictwie medycznym i w ogóle o dyskusję z władzami na temat przyszłości ratownictwa w Polsce. Jej niestety brakuje. Lekceważy nas się od kilku lat. Wszystko dzieje się bez nas. Dlatego się sprzeciwiamy. Bo to my jesteśmy fundamentem tego systemu. Jeśli zmiany mają nas dotyczyć, chcemy uczestniczyć w ich planowaniu. Po prostu.

INNY ZAWÓD?

W ustawie o minimalnym wynagrodzeniu zawód ratownika został sklasyfikowany jako „inny zawód". Czyli nie ma takiego zawodu jak ratownik medyczny. Lekarz i pielęgniarka mają konkretną klasyfikację, swoją pozycję w ustawie. Ratownicy medyczni nie. To wpływa bezpośrednio na ich płace. Dziś pensja na rękę dla ratownika medycznego, już z doświadczeniem to jest 3-3,5 tysiąca złotych brutto. Tymczasem oni chcieliby, żeby taka pensja wynosiła 4-5 tysięcy złotych. W tej chwili zbyt niskie pensje zmuszają ratowników do pracy ponad siły. Bywa, że pracują nawet po 400-500 godzin miesięcznie. Po to, żeby chociażby spłacić kredyt.

— Zapaliła się czerwona kontrolka. A rząd dostaje od nas czerwoną kartkę — dodaje Michał Grochowski. — Co będzie dalej? Czekamy na decyzje rządzących. Wielu ratowników medycznych naprawdę poważnie myśli, żeby odejść z zawodu. W wielu miejscach w Polsce już są braki w obsadzie. Nie ma ratowników medycznych. Ludzie nie chcą pracować w takim systemie. Nie chcą być poniżani. Zwłaszcza po czasie pandemii. To my byliśmy pierwszym kontaktem z pacjentem. To my udzielaliśmy im pomocy w domach i przewoziliśmy ich w ciężkim stanie do szpitali. A władza tak nam dzisiaj dziękuje...

Te słowa można podsumować w ten sposób: „niech się rząd obudzi, bo następna pandemia może być bez nas".

CZTERY LATA WALKI

— Na waszych oczach tworzy się historia i protestujący ratownicy są jej częścią. Od tego, jak będziemy się zachowywać w najbliższych dniach, w jaki sposób protestować, będzie zależało, jak się zapiszemy w tej historii — mówił do protestujących Tadeusz Miłowski, ratownik medyczny z Olsztyna, ale pracujący na terenie Warmii i Mazur. — To nie jest nasz pierwszy protest, ale pierwszy tak bardzo liczny i wskazujący naszą dezaprobatę. Od czterech lat walczymy o ustawę o zawodzie ratownika medycznego. Czarę goryczy przelał brak wpisu w tabelę o najniższych wynagrodzeniach naszego zawodu. Zostaliśmy właściwie wykreśleni...

ADA ROMANOWSKA

eprasa.pl dc9a76b5b2

ZIEMIA ODDAJE TO, CO PRZYJĘŁA

GIŻYCKO Podczas prac budowlanych w pobliżu Pasażu Portowego znaleziono przeciwpancerny pocisk artyleryjski. Ewakuowano okolicznych mieszkańców. Po dwóch godzinach pracy saperów pocisk bezpiecznie wywieziono.

Był wtorek, godz. 14.28. Patrol saperski 15. Giżyckiej Brygady Zmechanizowanej otrzymał zgłoszenie od giżyckiej policji o pocisku artyleryjskim znalezionym przy ulicy Szantowej. Po kwadransie saperzy byli już na miejscu.

– Saperzy znaleźli przeciwpancerny pocisk artyleryjski z okresu drugiej wojny światowej – informuje sierżant Piotr Chmielewski z 15. Giżyckiej Brygady Zmechanizowanej. – Na pocisk natrafiono w czasie wykonywania prac w gruncie na trawniku bezpośrednio przy budynku mieszkalnym. Podjęto decyzję o ewakuacji mieszkańców i zamknięciu strefy pomiędzy sąsiednimi ulicami oraz Pasażu Portowego na czas podjęcia pocisku.

Policja ewakuowała mieszkańców budynku przy Szantowej 4. Straż miejska pomagała przy zabezpieczaniu terenu. Cała akcja trwała niespełna dwie godziny. Saperzy zabezpieczyli pocisk i wczoraj zdetonowali na orzyskim poligonie

Fot. Archiwum KPP

Codziennie patrol saperski unieszkodliwia niebezpieczne przedmioty

Mieszkańcy Giżycka nieustannie muszą uważać na niewypały i niewybuchy. Rozpoznanie, podejmowanie oraz niszczenie przedmiotów wybuchowych i niebezpiecznych to codzienność w pracy patrolu saperskiego 15. Giżyckiej Brygady Zmechanizowanej. Zdaniem saperów, pomimo tego, że

KAŻDEGO ROKU WYDOBYWAJĄ NA MAZURACH I NEUTRALIZUJĄ NA ORZYSKIM POLIGONIE SETKI POCISKÓW, MIN, BRONI, RÓŻNEGO RODZAJU NIEWYBUCHÓW I NIEWYPAŁÓW, TO

MAZURSKIE LASY, ŁĄKI, JEZIORA NADAL OBFITUJĄ W NIEBEZPIECZNE PRZEDMIOTY.

Porządki w ogródkach, prace w rolnictwie, liczne inwestycje remontowe i budowlane sprawiają, że dla giżyckich saperów to okres niezwykle intensywnej pracy.

– Ziemia oddaje to, co przyjęła – informuje kapitan Anna Bielak Pestka, oficer prasowy 15. Giżyckiej Brygady Zmechanizowanej. – Niemal codziennie otrzymujemy zgłoszenia i nasi saperzy wyjeżdżają w teren. Ze względu na wzrost intensywności prac polowych, budowlanych, remontowych czy oczyszczania akwenów wodnych to czas wytężonej pracy dla saperów. Każdego dnia patrol unieszkodliwia niebezpieczne przedmioty. Zdarza się, że co roku saperzy pojawiają się w tej samej okolicy, szczególnie w tym okresie, kiedy trwają prace porządkowe na działkach, w gospodarstwach, na ogólnodostępnych i prywatnych plażach czy terenach zielonych. **rs**

SZPITALE PYTAJĄ O PIENIĄDZE Z FUNDUSZU COVIDOWEGO

Niedawna tymi wnioskami zajmowały się starostwa powiatowe, ale od stycznia przejęło je Ministerstwo Zdrowia. Wnioski są jednak sukcesywnie odrzucane. Dyrektorzy szpitali poprosili nas o interwencję.

— Podobnie, jak inne szpitale w województwie, składaliśmy wnioski na dofinansowanie ze środków covidowych zakupu wyposażenia— mówi Anita Karnacewicz, prezes Giżyckiej Ochrony Zdrowia sp. z.o.o. zarządzającej szpitalem. — Chodziło nam głównie o doposażenie OIOM-u. Jednak wszystkie nasze wnioski zostały odrzucone. Prawdopodobnie ze względu na stabilną sytuację covidową — zakłada. — Dostaliśmy odmowną odpowiedź pomimo tego, że nadal leczymy sporo pacjentów covidowych. Ponadto staramy się o pozyskanie 120 nowych łóżek szpitalnych z rezerw szpitali tymczasowych. Planujemy wymienić stare łóżka na nowe, które wykorzystywane były zaledwie przez kilka miesięcy. Chcemy, by nasi pacjenci czuli się komfortowo. Czekamy na decyzję.

— Ostatnio składaliśmy wniosek o środki na rozbudowę oddziału rehabilitacji (ok. 4 mln zł). Dostaliśmy pismo, że nie ma środków— mówi Jacek Dudzin, prezes zarządu Szpitala w Ostródzie S.A. — Była jednak adnotacja, że jeśli pieniądze się pojawią, to ministerstwo wróci do rozpatrywania wniosków. Nasz szpital nie występował jednak o zakup sprzętu ze środków covidowych. Kupowaliśmy go w ubiegłym roku, albo na początku 2021 roku. To były pieniądze z RPO

Fot. archiwum

Anita Karnacewicz

Fot. archiwum

Jacek Dudzin

i dofinansowanie ze strony wojewody. Niedawno skończyliśmy też wymianę central wentylacyjnych i klimatyzacyjnych na oddziale zakaźnym i główną sterylizatornią. Aplikowaliśmy również o zakup karetki transportowej, bo systemowe kupiliśmy z własnych środków w ubiegłym roku. Dostaliśmy 350 tys. zł, ale to nie są pieniądze z funduszu covidowego.

Zwróciliśmy się więc o informacje w tej sprawie do Ministerstwa Zdrowia.

— Jaką kwotę do tej pory przyznano szpitalom na Warmii i Mazurach?

— W ramach Funduszu Przeciwdziałania COVID-19 zostały zawarte umowy z 9 szpitalami na łączną kwotę 7 695 950 zł z przeznaczeniem na realizację zadań budowlanych i zakupów aparatury i sprzętu medycznego.

— Dlaczego tych pieniędzy się już nie wypłaca?

— Środki są wypłacane zgodnie z zapisami zawartych umów. Natomiast z uwagi na rozdysponowanie puli środków dostępnej w ramach Funduszu Przeciwdziałania COVID-19, obecnie zostało wstrzymane rozpatrywanie wniosków oczekujących. Jednocześnie informuję, że w przypadku przyznania dodatkowej puli środków z ww. Funduszu, proces rozpatrywania złożonych wniosków zostanie wznowiony.

— Ile szpitali na Warmii i Mazurach wnioskowało o pieniądze?

— Do tej pory z województwa warmińsko-mazurskiego wnioskowało ok. 26 szpitali.

Przypominamy, że Ministerstwo Zdrowia ucięło niedawno dodatki covidowe ratownikom medycznym, pracownikom izb przyjęć, diagnostom i pracownikom szpitali tymczasowych. Do tej pory otrzymywali dodatek za walkę z koronawirusem, ale — jak mówi Ministerstwo Zdrowia — zmiany są związane ze znaczącym spadkiem liczby zakażeń i hospitalizacji pacjentów. **Paweł Jaszczanin, RS**

eprasa.pl dc9a76b5b2

KOLEJARZE MAJĄ ZNOWU POŚLIZG

INFRASTRUKTURA Kolejarze znowu przesunęli datę otwarcia ofert w przetargu na przebudowę układu torowo-peronowego na stacji Olsztyn Główny. Nowy termin to 16 lipca, ale czy ostatni? A każdy kolejny oddala Olsztyn od nowego dworca.

Najpierw była długa batalia o to, czy dworzec PKP w Olsztynie to zabytek. Choć dla wielu sprawa była oczywista, to trzeba było wielu miesięcy, aby zapadły prawomocne decyzja. Ostatecznie za zabytkowe zostały uznane wiaty na peronach 2,3 i 4, część mozaiki, jak też tablice z napisami dworzec kolejowy i autobusowy. Okazało się, że to nie był koniec „dworcowych" problemów, bo przetargi, które ogłosili kolejarze zarówno na budowę nowego dworca, jak też przebudowę układu torowo-peronowego na stacji Olsztyn Główny, zaczęły się ślimaczyć. Spółki co rusz przesuwały termin otwarcia ofert, tłumacząc to pytaniami oferentów, ich odwołaniami do Krajowej Izby Odwoławczej.

O ile pod koniec maja PKP SA udało się zamknąć przetarg na budowę nowego dworca, choć też z ponad trzymiesięcznym opóźnieniem, tak PKP PLK dalej prowadzi przetarg na przebudowę stacji Olsztyn Gł. 30 czerwca przetarg miał być zamknięty, ale jest kolejny nowy termin, tym razem 16 lipca.

— Ze względu na postępowanie w Krajowej Izbie Odwoławczej, ustalono nowy termin otwarcia ofert na 16 lipca — poinformował nas Martyna Janduła z zespołu prasowego PKP PLK. — Oczekujemy na wyznaczenie terminu rozprawy.

Czy to ostatni termin zamknięcia przetargu? Trudno wyrokować zważywszy, że pierwotnie potencjalnych wykonawców mieliśmy poznać już 27 listopada 2020 roku. Opóźnienie jest więc spore i rodzi się pytanie, czy może zaważyć na całej inwestycji? A spółka planowała zakończenie inwestycji wartej 200 mln zł w 2023 roku, tyle że było to jeszcze w październiku ubiegłego roku, kiedy spółka ogłosiła przetarg na tę inwestycje i otwarcie ofert miało nastąpić pod koniec listopada.

— Inwestycja na stacji w Olsztynie jest na bieżąco analizowana. Opracowywane są różne scenariusze działań związane z realizacją inwestycji i jej finansowaniem — podkreśla Martyn Janduła.

Być może nie ma pośpiechu, bo — jak nam powiedział rzecznik wojewody Krzysztof Guzek — wojewoda nie wydawał jeszcze decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej dotyczącej realizacji inwestycji pn. „Prace na linii kolejowej nr 2016 na odcinku Działdowo-Olsztyn". Z wnioskiem o to wystąpiła PKP Polskie Linie Kolejowe, a decyzja ta pozwoliłaby spółce wystąpić o pozwolenie na budowę oczywiście też do wojewody.

Fot. Zbigniew Woźniak

Cenny czas ucieka, nie mówiąc już o zawiedzionych nadziejach olsztynian

Zgodnie z ustawą o transporcie kolejowym, z takim wnioskiem do wojewody może wystąpić jedynie PLK PKP, co jest zrozumiałe, bo spółka odpowiada za utrzymanie i budowę infrastruktury kolejowej.

Specustawa kolejowa podobnie jak specustawa drogowa powstały po to, żeby można było realizować ważne z punktu widzenia społecznego inwestycje, żeby można było rozwijać sieć drogową i kolejową.

Jak poinformowała PKP PLK, wszystkie perony na olsztyńskiej stacji zostaną podwyższone i poszerzone, co umożliwi wygodny dostęp do pociągów. Wiaty na peronach 2,3 i 4, które konserwator uznał za zabytkowe, zostaną poddane renowacji.

Co najważniejsze na stację będzie można dostać się od strony ul. Marii Zientary-Malewskiej. PLK wybuduje bowiem nowe przejście podziemne o długości 140 metrów, o 100 metrów dłuższe niż obecne.

Problemy z przetargami to niejedyne, które mają kolejarze. Bo jest jeszcze prywatny inwestor, spółka Retail Provider, która po sąsiedzku na miejscu obecnego dworca autobusowego chce wybudować kompleks usługowo-handlowy wraz z funkcją dworca autobusowego o nazwie Synergia.

Spółka uważa, że wybudowanie dworca PKP w zaproponowanym kształcie, uniemożliwi połączenie dworca kolejowego i autobusowego oraz Zatorza z Zintegrowanym Centrum Komunikacyjnym. Dlatego planowała budowę kładki z Zatorza do Synergii. Zależało jej, żeby PKP PLK planując swoją inwestycję, zarezerwowały teren pod przyszłą kładkę. Tak się nie stało. Dlatego spółka już wycofała się pomysłu budowy kładki.

— Zakończyliśmy starania o jej wybudowanie. PKP PLK zaprzepaściło bezpowrotnie na tym etapie szansę na jej budowę — stwierdził Rafał Twarowski, prezes Retail Provider.

Spółka jest właścicielem części autobusowej budynku w którym jest dworzec PKP. Wkrótce PKP SA wystąpi o pozwolenie na rozbiórkę starego dworca i zacznie budowę nowego, tyle że za ścianą jest sąsiad, z którym jakoś trzeba się dogadać, realizując tak skomplikowaną inwestycję. Tylko, czy to jest jeszcze możliwe, bo patrząc na tę dotychczasową współpracę, to chyba prędzej można się spodziewać sporów sądowych.

Słowem jest nerwowo, a niepokój potęguje to, że obie inwestycje kolejowe są dofinansowywane z funduszy unijnych, ale tych jeszcze z poprzedniej perspektywy finansowej, a więc na lata 2014-2020. Unijne środki mają określoną datę wykorzystania. W tym przypadku jest to koniec rok 2023 i do tego czasu inwestycja musi być rozliczona. A tu cenny czas ucieka, nie mówiąc już o zawiedzionych nadziejach olsztynian. Stolica Warmii i Mazur, jako jedyne miasto wojewódzkie w Polsce wciąż nie ma nowego, czy tego zmodernizowanego dworca.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

ZRZUT NIECZYSTOŚCI ZAJMIE ZALEDWIE MINUTĘ

Z Giżycka napływają dobre wiadomości. Do portu trafiły dwie pompy, które umożliwią bezproblemowy zrzut nieczystości z jachtów. Koszt to symboliczne 10 złotych.

Już są nowe pompy do odbioru nieczystości z jachtów. Giżycki port Ekomarina kupił dwie pompy stacjonarną i mobilną, by umożliwić żeglarzom i wodniakom zrzut nieczystości z jachtów. Z mobilną pompą na kółkach można podjechać wprost do jednostki i odebrać bez kolejki nieczystości.

Port od 10 lat początku powstania posiada system odbioru ścieków i nieczystości z jednostek pływających. A co najmniej od dwóch znacznie zwiększyło się zapotrzebowanie na tego typu usługi portowe. Nowe pompy umożliwią jednocześnie trzem jednostkom zrzucenie nieczystości. Pompa mobilna przyjmie jednorazowo około 350 litrów fekaliów. Natomiast stacjonarna opróżni cały zbiornik z jachtu bez względu na jego pojemność.

– Ruszamy pełna parą, bo już nie jedna, a trzy pompy do odbioru nieczystości płynnych obsługują naszych wodniaków – informuje Dariusz Klimaszewski, kierownik Ekomariny w Giżycku. – Pompa mobilna może dojechać do dowolnego stanowiska w naszym porcie i odebrać nawet 350 litrów. Koszt opróżnienia zbiornika bez względu na jego pojemność to symboliczne dziesięć złotych. Opróżnienie zbiornika o pojemności 200 litrów to czas niecałej minuty.

Przypomnijmy te, że giżyccy samorządowcy przekazali rotarianom w dzierżawę na 25 lat około 0,6 ha gruntu nad jeziorem Popówka Duża. Ma tam powstać nowoczesny port z punktem odbioru nieczystości z jachtów. Zyski z działalności portu mają być przekazywane na działalność dobroczynną.

– Większość naszych członków żegluje – mówił Andrzej Jelec, radny miejski i członek Rotary Club w Giżycku. – Propagujemy żeglarstwo na Mazurach, w kraju i na świecie. Organizujemy międzynarodowe regaty oraz rejsy dla młodzieży. Na naszych jeziorach pojawia się coraz więcej luksusowych jachtów, ale rzadkością jest zrzucanie nieczystości w specjalnie przygotowanych punktach. Jak udało się nam policzyć, mamy na Mazurach około trzech tysięcy przystani dla jachtów, a tylko kilka aktywnych punktów odbioru nieczystości.

Fot. facebook.com/ekomarina.gizycko/

Opróżnienie zbiornika o poj. 200 litrów trwa niecałą minutę

W tym roku rotarianom przyświeca hasło „Pomagajmy naturze". Budowa nowego portu w Giżycku wpisuje się w przedsięwzięcia dotyczące ekologii mazurskich jezior.

Renata Szczepanik

eprasa.pl dc9a76b5b2

ODDZIAŁ NEUROLOGICZNY ZAWIESZONY

ZDROWIE Napływają niepokojące informacje. Oddział neurologiczny Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Elblągu od dziś zostaje tymczasowo zamknięty. Dlaczego? W placówce, która intensywnie poszukuje specjalistów, brakuje lekarzy.

Specjalizacja neurologiczna nie cieszy się dużą popularnością – mówi Elżbieta Gelert, dyrektorka WSZ w Elblągu. – Od 5 lat nie mamy żadnego rezydenta, który chciałby specjalizować się w neurologii. Każdemu przybywa lat, również naszym lekarzom. W ostatnim czasie cztery osoby z oddziału przeszły na emeryturę, a niebawem przejdą na nią 2 kolejne.

W związku z problemami z kadrą lekarską, od 1 lipca funkcjonowanie oddziału neurologicznego w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Elblągu, zostanie zawieszone na dwa miesiące.

– Dajemy sobie ten czas na dalsze intensywne poszukiwanie kadry lekarskiej. W tym czasie funkcjonował będzie lekarz konsultant – neurolog, przyjmujący pacjentów, którzy do nas trafią i zapewniający minimalną podstawową opiekę – zapowiada Grzegorz Sosnowski, dyrektor do spraw lecznictwa.

– Wysyłamy tę informację do wszystkich lekarzy POZ, nie tylko z Elbląga, ale też m.in. z Braniewa, Iławy czy Malborka. Chodzi o to, żeby nie kierowano pacjentów ze skierowaniem na diagnostykę do naszego szpitala.

Fot. kk

NAJBLIŻSZE PLACÓWKI LECZĄCE PACJENTÓW NEUROLOGICZNYCH, ZNAJDUJĄ SIĘ W OLSZTYNIE, IŁAWIE I GDAŃSKU – PRZEKAZUJE ELŻBIETA GELERT.

W ciągu roku oddział neurologiczny elbląskiego WSZ przyjmuje około 400 pacjentów tzw. udarowych i ponad 600 z innymi schorzeniami neurologicznymi.

– Wszystkie oddziały potrzebują tzw. ciągłości pokoleniowej. Brak kadry lekarskiej i pielęgniarskiej dotyczy wszystkich i z każdym rokiem coraz bardziej się nasila. Są specjalizacje, które w danym okresie cieszą się mniejszą lub większą popularnością. Neurologia akurat teraz nie jest na topie. Może wynika to z tego, że kiedyś oddziały neurologiczne były spokojniejsze, teraz występuje dużo udarów, co powoduje, że te oddziały stają się oddziałami o dużym natężeniu stresu i pracy, a dyżury są bardzo męczące. Siłą rzeczy nie powoduje to przyciągania chętnych do pracy – zauważa Sosnowski.

A dyrektor Gelert dodaje:

– MUSIMY MIEĆ OBSADZONYCH CO NAJMNIEJ 30 DYŻURÓW W CIĄGU CAŁEGO MIESIĄCA. NA SAME DYŻUROWANIE POTRZEBA NAM ZATEM MINIMUM SIEDMIU LEKARZY. A OPRÓCZ TEGO CO NAJMNIEJ 3 LEKARZY DO PRACY STACJONARNEJ PRZEZ 20 DNI W SYSTEMIE DZIENNYM. W SUMIE POTRZEBUJEMY OD 10 DO 12 LEKARZY, BYŚMY MOGLI SPOKOJNIE POWIEDZIEĆ, ŻE ZAPEWNIAMY OPIEKĘ WSZYSTKIM PACJENTOM.

Chcielibyśmy, by były to osoby, które chciałyby pracować w systemie całodobowym i dziennym, by zdeklarowały się do pracy na 180-200 godzin, a nie na 1-2 dyżury.

— Brakuje lekarzy. W związku z tym przygotowaliśmy uchwałę Rady Miejskiej, której załącznikiem jest regulamin, według którego prezydent będzie uruchamiał konkurs i przyznawał stypendia studentom piątego i szóstego roku medycyny. W zamian za to studenci będą deklarowali pracę w naszym szpitalu i kształcenie się w konkretnej specjalizacji. Stypendium będzie wynosiło 2 tys. zł brutto miesięcznie — mówił podczas jednej z konferencji Michał Missan, wiceprezydent Elbląga.

GRZEGORZ SOSNOWSKI: WSZYSTKIE ODDZIAŁY POTRZEBUJĄ TZW. CIĄGŁOŚCI POKOLENIOWEJ.

Uchwała została jednogłośnie przyjęta. Początkowo miała dotyczyć tylko Szpitala Miejskiego im. Jana Pawła II w Elblągu, ale zgodnie z poprawkami, oferta stypendialna dotyczy też studentów, deklarujących podjęcie pracy w WSZ.

Pozostałe oddziały Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Elblągu nie są na tę chwilę zagrożone zawieszeniem. **kk**

W ELBLĄGU RUSZA ZIELONY BUDŻET

Chcielibyśmy, by mieszkańcy aktywnie zazieleniali Elbląg — mówi wiceprezydent miasta Michał Missan. Swoje propozycje na upiększenie miasta będzie można składać już od jutra.

Z początkiem lipca w Elblągu startuje nowa inicjatywa. Zielony Budżet będzie funkcjonował na podobnych zasadach jak Budżet Obywatelski, ale ma dotyczyć wyłącznie inwestycji ekologicznych.

— Dużo jest dyskusji na temat tego, by oddzielić inicjatywy ekologiczne od tych mniej ekologicznych. Stąd pomysł na utworzenie Zielonego Budżetu — chcieliśmy zainicjować jako miasto pewne przykłady, bo mamy w Elblągu takie miejsca, które chluby nie przynoszą, a mogłyby stać się ładne i zielone. Chociaż przypomnę, że w konkursach ekologicznych miasto od lat zdobywa laury i mamy się czym szczycić — oświadczył prezydent Witold Wróblewski.

Na Zielony Budżet przeznaczono 30 tys. złotych, z czego pięć pochłoną pierwsze inicjatywy zaproponowane przez władze miasta — obsadzenie pnączami jednej ze ścian po drugiej stronie rzeki Elbląg, murka przy ulicy Wiślickiej i ścian garażowych przy parku Planty.

Kolejne projekty zgłaszać mają mieszkańcy miasta.

Do projektu zgłaszać będzie można nie tylko własne projekty, ale również uwagi do całej jego organizacji, które będą mogły zostać wykorzystane w kolejnych edycjach.

Fot. kk

Ten murek wkrótce się zazieleni

— Swoje pomysły można zgłaszać już od dziś, powinny być one zgodne z regulaminem dostępnym na stronie elbląskiego Urzędu Miejskiego. Po zgłoszeniu pomysły będą podlegały weryfikacji, której dokonamy wspólnie z Zielenią Miejską. Te, które będą możliwe do realizacji, będziemy wyceniali — koszt jednego projektu nie może przekraczać 5 tysięcy złotych. W kolejnej fazie mieszkańcy będą mogli głosować na projekty i do realizacji wybranych zostanie pierwszych pięć z największą liczbą głosów — tłumaczy Michał Missan.

Utworzenie w Elblągu Zielonego Budżetu wspierała nieformalna grupa mieszkańców i mieszkanek Bez Lipy.

— Zainwestujmy w kieszonkowe parki, czyli malutkie zielone miejsca odpoczynku, które mieszkańcy będą mieli na wyciągnięcie ręki. Niech elblążanie i elblążanki podczas swoich codziennych aktywności mijają zielone alejki, a nie betonowe place — mówiła Katarzyna Sulich z grupy Bez Lipy.

Pomysły będzie można zgłaszać do końca lipca. Głosowanie zaplanowane jest od 16 do 21 sierpnia, 3-10 września to czas na wyłonienie zwycięskich projektów. A od 11 września do 31 października Zarząd Zieleni Miejskiej zajmie się przygotowaniem i realizacją zwycięskich inicjatyw. **kk**

eprasa.pl dc9a76b5b2

SMUTNY BILANS PANDEMII

LICZBY Ubiegły rok przyniósł nam najwyższy od 70 lat współczynnik zgonów na 100 tys. mieszkańców. Głównym powodem była pandemia, która wpłynęła też na to, że dużo więcej osób umierało w domach, a nie jak wcześniej w szpitalach.

Statystycy nie mają dobrych wieści. Jak podał GUS w ubiegłym roku w Polsce zmarło 477 tys. 335 osób. To więcej o prawie 68 tys. w porównaniu z 2019 r. Współczynnik zgonów na 100 tys. ludności przekroczył 1240 i tym samym osiągnął najwyższą wartość od 1951 roku. Duży wpływ na to miała oczywiście pandemia.

— Główną przyczyną wzrostu liczby zgonów w Polsce w 2020 r. była pandemia SARS-CoV-2, której szczyt zakażeń przypadł na ostatnie miesiące roku — podaje GUS.

Najwięcej osób umarło w IV kwartale 2020 r. Wtedy odnotowano wzrost o ponad 60 proc. więcej niż w tym samym okresie 2019 r. Szczególnie krytyczny okazał się 45. tydzień roku (przypadający na dni od 2 do 8 listopada), w którym odnotowano ponad 16 tys. zgonów. Średnia tygodniowa w 2020 r. wyniosła ponad 9 tys, podczas gdy w 2019 było to niecałe 8 tys. zgonów.

Warto też przyjrzeć się statystkom dotyczących wieku zmarłych.

Otóż największy wzrost zgonów (prawie 20 proc.) dotyczył osób w grupie 70-84 lata.

Jednak obarczanie winą za wszystko Covid-19 byłoby zbyt wielkim uproszczeniem. W ubiegłym roku z powodu Covid-19 zmarło w Polsce prawie 41,5 tys. osób.

Jak poinformował GUS pandemia w większym stopniu dotknęła mężczyzn i mieszkańców miast. Według wstępnych danych współczynnik zgonów na 100 tys. ludności z powodu Covid-19 dla mężczyzn był o 41 wyższy niż dla kobiet, natomiast dla mieszkańców miast blisko o 19 wyższy niż dla mieszkańców wsi.

Fot. pixabay

W 2020 roku z powodu Covid-19 zmarło w Polsce

41500 osób.

Jednak to nie pandemia była przyczyną największej liczby zgonów.

Tak jak w latach ubiegłych głównymi przyczynami zgonów były choroby układu krążenia i choroby nowotworowe. To były przyczyny blisko 60 proc. wszystkich zgonów. A zgony z powodu koronawirusa stanowiły blisko 9 proc. wszystkich zgonów.

Co mogło wpłynąć na tę nadmierną śmiertelność? Tu analitycy wskazują dwie przyczyny. Po pierwsze: liczba zgonów z powodu koronawirusa może być niedoszacowana. Osoby, które zmarły, mogły mieć koronawirusa, ale nie został on wpisany do oficjalnych statystyk, bo nie testuje się osób zmarłych. Po drugie: są to zgony z powodu innych chorób spowodowanych ograniczonym dostępem do opieki zdrowotnej i wysokim obciążeniem systemu ochrony zdrowia. Pandemia sprawiła, że system skupił się na leczeniu jednej choroby, a ludzie, szczególnie starsi, z powodu koronawirusa często bali się iść do lekarza. Umierali w domu. I na to zwraca uwagę prof. Piotr Szukalski, demograf z Uniwersytetu Łódzkiego w swoim najnowszym badaniu.

Przed pandemią ponad połowa Polaków umierała w szpitalach. W 2019 roku zanotowano tam 50,8 proc. wszystkich zgonów w kraju, podczas gdy w domach - 35,3 proc. Tymczasem w ubiegłym roku w szpitalach zmarło 47,8 proc. osób, a w swoich domach już 39,3 proc. Tak było średnio w kraju. Natomiast na Warmii i Mazurach ten spadek był mniejszy, bo dwa lata temu w szpitalach było 49,8 proc. wszystkich zgonów stwierdzonych w regionie, a w ub. roku 48,5 proc. Dwa lata temu w domach zanotowano 35,1 proc. wszystkich zgonów, a rok temu już 37,9 proc.

Prof. Szukalski wskazuje też, że największy spadek, gdy chodzi o szpital jako miejsca zgonu nastąpił w przypadku osób w wieku 80 lat i więcej oraz bardziej kobiet niż mężczyzn.

Co oznacza ten trend? — To mogłoby sugerować, że kobiety bardziej obawiały się zakażenia Covid-19 i w większym stopniu zrezygnowały z kontaktu ze służba zdrowia i planowanych zabiegów — tłumaczy demograf. — A zmiany, które dało się zauważyć wskazują na zachodzące drugoplanowe — w porównaniu ze wzrostem liczby zgonów — konsekwencje Covid-19 w zakresie umieralności. Jednocześnie są kolejną wskazówką odnośnie występowania zjawiska modyfikacji zachowań zdrowotnych Polek i Polaków w czasie epidemii. Pośrednio informując i o niższej gotowości do kontaktu z instytucjonalni ochrony zdrowia w tym okresie, i o utrudnionym dostępie do nich w sytuacji wyłaniania się poważnych problemów zdrowotnych.

W 2019 roku zmarły w naszym regionie

14733 osoby,

w 2020 roku

16711 osób.

W grudniu 2020 roku zmarło na Warmii, Mazurach i Powiślu

2179 osób.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

ŁABĘDZIA RODZINA W MUNDUROWEJ ESKORCIE

Kętrzyńscy policjanci zostali wezwani do nietypowego zdarzenia. Wczoraj wczesnym rankiem dyżurny dostał zgłoszenie, że w okolicy ul. Budowlanej znajduje się rodzina łabędzi, która może znajdować się w niebezpieczeństwie.

Ptaki szły stwarzając zagrożenie dla siebie i pozostałych uczestników ruchu drogowego.

Fot. KWP Olsztyn

Kiedy policjanci dotarli na miejsce, gdzie zastali wycieńczoną ptasią rodzinę, która próbowała skryć się w cieniu na jednej z posesji przy ul. Budowlanej. Policjanci na co dzień pomagają ludziom, ale pomogli też ptasiej rodzinie. Dzięki ptaki dotarły do zbiornika wodnego. Co nie było wcale takie proste.

Policjanci najpierw kupili pokarm dla ptaków, który jednak nie okazał się atrakcyjną zachętą dla łabędzi. Żeby przekonać ptaki do siebie i szybko odeskortować je w bezpieczne miejsce, policjanci oddali im swoje kanapki. Poczęstowali nimi ptaki, zyskali w ten sposób ich zaufanie, a potem pomogli dotrzeć w bezpieczne miejsceu.

red. inf. policja

eprasa.pl dc9a76b5b2

WIĘCEJ KLIMATU DLA OCHRONY KLIMATU

OPINIE Europejski Zielony Ład to wyzwanie, które podjęła UE, chcąc chronić klimat i środowisko. O tym, jak powinna wyglądać współczesna edukacja w erze Zielonego Ładu, pytamy dr hab. Teresę Astramowicz-Leyk, prof. UWM, która była jedną z prelegentek na Kongresie Przyszłości online organizowanym przez Grupę WM.

— Wdrożenie Zielonego Ładu wymaga zmian nie tylko pod kątem prawnym, bo akurat to najłatwiej zrobić, ale przede wszystkim budowania społecznego frontu dla tych zmian. Tu kluczem jest edukacja. Dużo mówimy o ekologii, ale czy rzeczywiście w Polsce jest klimat dla troski o klimat?

— Polska konstytucja zobowiązuje władze publiczne do prowadzenia polityki zapewniającej bezpieczeństwo ekologiczne współczesnemu i przyszłym pokoleniom. Zkolei Strategia Bezpieczeństwa Narodowego RP (z 2020 r.), nakazuje, by władze m.in. dbały o zasoby wodne, zintensyfikowały działania na rzecz walki ze smogiem, rozwijały elektromobilność i wykorzystanie paliw alternatywnych, wspierały rozwój energetyki opartej na wykorzystaniu bezemisyjnych źródeł energii, dostosowały działania państwa do celów klimatycznych, uzgodnionych na forum organizacji międzynarodowych oraz dążyły do zachowania lasów jako jednego z kluczowych elementów bezpieczeństwa ekologicznego kraju. Niestety, mimo tych zapisów polski rząd i prezydent udają, że nie dostrzegają niekorzystnych zmian klimatycznych, zagrażających bezpieczeństwu Polski, Europy i świata. Głoszą XIX-wieczny pomysł na gospodarkę opartą na węglu, przy czym nieprawdą jest, że na polskim węglu, bo np. w 2020 r. do Polski sprowadzono 12,82 mln. ton węgla (74 proc. z Rosji). Uwzględniając też nadmierną eksploatację lasów, widać, że władze publiczne — mimo zobowiązań prawnych polskich i międzynarodowych — w praktyce podejmują działania wpływające niekorzystnie na zmiany klimatyczne.

Fot. Zbigniew Woźniak

DR HAB. TERESA ASTRAMOWICZ-LEYK, PROF. UWM: OCHRONA KLIMATU TO NAJWAŻNIEJSZE WYZWANIE EDUKACJI W XXI WIEKU

— Jak to zmienić, jak edukować o ekologii, żeby potrzeba ochrony środowiska stała się moralnym nakazem, a nie wynikała z tego, akurat modne jest być eko?

— Pojawia się obawa, że obecne władze w Polsce nie będą w edukacji stawiać na pierwszym miejscu na kształtowanie świadomości ekologicznej, a jak wynika z ostatnich wypowiedzi ministra Czarnka w centrum ma być historia zabarwiona ideologią. Rząd dąży do podporządkowania sobie natury do swoich egoistycznych potrzeb, co przyspieszy katastrofę klimatyczną. Jedyna nadzieja dla ochrony klimatu w tym, że UE chcąc wymusić realizację Europejskiego Zielonego Ładu, w tym Europejskiego Paktu na rzecz Klimatu będzie finansować wyłącznie przyspieszoną edukację na rzecz ochrony środowiska. Nowoczesna edukacja ma uświadomić, że zasoby kopalne (w przypadku Polski przede wszystkim węgiel) przestały być bogactwem narodowym, i że dalsze jego wykorzystywanie przyspieszy katastrofę klimatyczną. Ma też uświadomić, że odnawialne źródła energii (OZE) winny sprzyjać ochronie klimatu. Oczekuję, że realizując Zielony Ład, państwa UE będą wprowadzać przedmioty edukujące w zakresie ochrony klimatu zarówno w szkołach, jak i na wszystkich kierunkach studiów wyższych, bowiem ochrona klimatu to najważniejsze wyzwanie edukacji w XXI wieku.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

TYLKO TRZY PRZYPADKI ZAKAŻEŃ W REGIONIE

Wczoraj z powodu COVID-19 w Polsce zmarły 3 osoby, natomiast z powodu współistnienia COVID-19 z innymi schorzeniami zmarło 13 osób. Na Warmii i Mazurach — 1 (powiat olsztyński). Zakażenia wystąpiły w trzech powiatach Warmii i Mazur: gołdapskim, oleckim, lidzbarskim.

MĘŻCZYZNA UKRADŁ KAMERĘ

Olsztyńscy policjanci szukają 40-letniego mężczyzny, który ukradł kamerę przemysłową i zniszczył włącznik prądu. Podejrzanego zarejestrował monitoring zamontowany w komunikacji miejskiej. Mężczyzna podróżował autobusem bez koszulki i miał kłopoty z utrzymaniem równowagi, przewracał się. Do kradzieży doszło 6 czerwca w nocy po godzinie 02:00. na ul. Partyzantów w Olsztynie. Wizerunek nagrały kamery znajdujące się w autobusie, do którego wsiadł.

KMP Olsztyn

NIELEGALNA SPRZEDAŻ

Policjanci zabezpieczyli odzież i akcesoria odzieżowe, które na terenie targowiska w Działdowie sprzedawał obywatel Chin. 47-letni mężczyzna, który sprzedawał odzież i akcesoria odzieżowe z podrobionymi znakami towarowymi, został zatrzymany do wyjaśnienia. Wśród zabezpieczonych rzeczy znalazła się odzież sportowa, koszulki, spodenki, czapeczki, kapelusze, nerki czy sportowe torebki typu listonoszka. Łącznie funkcjonariusze zabezpieczyli ok. 800 sztuk przedmiotów. Mężczyzna odpowie za przestępstwo usiłowania sprzedaży towarów z nielegalnymi znakami towarowymi, za co grozi mu wysoka grzywna oraz przepadek zabezpieczonych rzeczy.

KPP Działdowo

REKLAMA

SZUKAJ NAS na facebooku
GazetaOlsztynska/
220otbx-a-K

BURMISTRZ MIŁAKOWA
INFORMUJE
że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Miłakowie przy ul. Olsztyńskiej 16, na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej http://bip.milakowo.eu został umieszczony na okres 21 dni, tj. od dnia 01.07.2021 r. do dnia 22.07.2021 r., wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy i sprzedaży.
260521opb1-A-G

przetarg
Spółdzielnia Mieszkaniowa „Jarzębina" w Rynie
ogłasza przetarg nieograniczony na remont i modernizację kotłowni gazowych w blokach nr 8a i 14 położonych przy ul. Mazurskiej.
Informacje dotyczące przetargu można uzyskać pod numerem tel. 874218599 lub w biurze Spółdzielni RYN, ul. Mazurska 13, 11-520 Ryn.
Termin składania ofert 16.07.2021 r.
59521gggi-b-M

Burmistrz Miasta Braniewa
informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Braniewa, ul. Kościuszki 111, oraz na stronie www.bip.braniewo.pl na okres 21 dni zostało umieszczone Zarządzenie nr 92/2021 Burmistrza Miasta Braniewa z dnia 28 czerwca 2021 r. w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości lokalowych przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej.
11221sezr-a-M

INDYKPOL
INDYKPOL SA
poszukuje przewoźników do transportu chłodniczego
ZAPOTRZEBOWANIE: • solówki 2-osiowe • solówki 3-osiowe • zestawy/naczepy.
Oferujemy stałą współpracę. Magazyn operacyjny – Olsztyn. Wysyłki na terenie całego kraju.
KONTAKT: Szczerba Jan, 605 200 591, szczerbaj@indykpol.pl
Niedźwiecki Rafał, 601 443 325, niedzwieckir@indykpol.pl
68321otbr-a-M

SOBOTA

ZDROWO I AKTYWNIE

Burmistrz Miasta i Gminy Frombork
podaje do publicznej wiadomości, że zostały wywieszone na tablicach Urzędu Miasta i Gminy we Fromborku wykazy nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy, stanowiących własność Gminy Frombork. Wykazy te znajdują się również na stronie internetowej Urzędu Miasta i Gminy Frombork oraz w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem www.frombork.samorzady.pl.
11121sezr-a-M

eprasa.pl dc9a76b5b2

UWM W SZANGHAJSKIM RANKINGU

NAUKA W prestiżowym szanghajskim Globalnym Rankingu Przedmiotów Akademickich sklasyfikowano na dobrych miejscach dwa obszary nauk na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim: nauki weterynaryjne oraz nauki o żywności.

Instytut Szkolnictwa Wyższego przy Uniwersytecie w Szanghaju rozpoczął publikowanie światowego rankingu uniwersyteckiego przedmiotów akademickich w 2009 roku. W 2017 r. opublikował on po raz pierwszy GRAS, czyli Globalny Ranking Przedmiotów Akademickich. GRAS mierzy między innymi wyniki badań, wpływy badawcze, współpracę międzynarodową, jakość badań i międzynarodowe nagrody akademickie.

GRAS 2021 obejmuje ponad 1800 uniwersytetów w 93 regionach świata i krajach — donosi eGazeta UWM. GRAS zawiera ranking uczelni w 54 dziedzinach z zakresu nauk: medycznych, społecznych, ścisłych, przyrodniczych i inżynierii. W tym roku przoduje Uniwersytet Harvarda w Massachusetts.

GRAS sklasyfikował Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie w dwóch dyscyplinach: technologii żywności oraz nauk weterynaryjnych. Obie uplasowały się na pozycji między 201 a 300. UWM znalazł się w dość ekskluzywnym gronie, ponieważ poza naszym uniwersytetem sklasyfikowano tylko 3 polskie uczelnie: uniwersytety przyrodnicze w Poznaniu, Wrocławiu i SGGW w Warszawie.

Profesora Jerzego Przyborowskiego, rektora UWM, bardzo cieszy wysoka pozycja dwóch olsztyńskich dyscyplin. — W strategii rozwoju UWM przewidzieliśmy działania mające na celu poprawę wizerunku naszej uczelni na arenie międzynarodowej. Zależy nam na tym, aby Uniwersytet z flagowymi dla siebie dyscyplinami był obecny w ważnych rankingach — mówi rektor. — Dostrzeganie olsztyńskiej uczelni przez zagranicznych partnerów ułatwi budowę międzynarodowych zespołów badawczych.

Fot. Janusz Pająk UWM

PROF. JERZY PRZYBOROWSKI, REKTOR UWM: DOSTRZEGANIE OLSZTYŃSKIEJ UCZELNI PRZEZ ZAGRANICZNYCH PARTNERÓW UŁATWI BUDOWĘ MIĘDZYNARODOWYCH ZESPOŁÓW BADAWCZYCH.

Fot. Janusz Pająk UWM

PROF. PAWEŁ WIELGOSZ, PROREKTOR DS. UMIĘDZYNARODOWIENIA UCZELNI: PRACUJEMY NAD POPRAWĄ WYNIKÓW, ŻEBY PRZESKOCZYĆ DO DRUGIEJ DWUSETKI.

Fot. Janusz Pająk UWM

PROF. BOGDAN LEWCZUK, DZIEKAN WYDZIAŁU MEDYCYNY WETERYNARYJNEJ: OD WIELU LAT MAMY AKREDYTACJĘ EUROPEJSKĄ. TO EFEKT NASZEJ WIELOLETNIEJ CIĘŻKIEJ PRACY.

Fot. Kamil Foryś

PROF. JAROSŁAW KOWALIK, PRODZIEKAN DS. KSZTAŁCENIA WYDZIAŁU NAUKI O ŻYWNOŚCI: MIĘDZYNARODOWE RANKINGI ŚWIADCZĄ O DOBRYM POZIOMIE NAUCZANIA.

Profesora Pawel Wielgosz, prorektor ds. umiędzynarodowienia uczelni, jest bardzo zadowolony i dumny z wysokich miejsc obydwu dyscyplin. — W ramach strategii rozwoju UWM na lata 2021-2030 pracujemy nad tym, aby w GRAS znalazły się kolejne dyscypliny oraz nad tym, aby UWM pojawił się we wszystkich 4 głównych międzynarodowych rankingach akademickich: AWRU, QS, THE i US News — podkreśla prorektor. — W rankingu GRAS istniejemy tak naprawdę już od dwóch-trzech lat. Pracujemy nad poprawą wyników, żeby przeskoczyć do tej drugiej dwusetki. Poza prestiżem dyscyplin, ranking niesie ze sobą większą rozpoznawalność uczelni w świecie.

— Stare polskie wydziały medycyny weterynaryjnej, czyli te ulokowane w Warszawie, Wrocławiu, Olsztynie i Lublinie, generalnie zajmują wysokie noty, jeśli chodzi o liczbę publikacji — mówi nam profesor Bogdan Lewczuk, dziekan Wydziału Medycyny Weterynaryjnej. — Polska weterynaria generalnie jest wysoko oceniana, jeśli chodzi o aktywność publikacyjną. Stąd też tego typu ulokowanie wydziału nas specjalnie nie dziwi. Od wielu lat mamy akredytację europejską. Jest to efekt naszej wieloletniej ciężkiej pracy, stosowania różnego rodzaju systemów motywacyjnych, systemów oceniania pracownika — mówi prof. Lewczuk.

Zapytany o to, co dla Wydziału Medycyny Weterynaryjnej — poza prestiżem — oznacza tak wysokie miejsce w rankingu GRAS, dziekan odpowiada: — Trudno to ocenić. Myślę, że my na bieżąco zajmujemy się tym, żeby jak najlepiej realizować swoje obowiązki, czyli kształcić studentów, prowadzić badania naukowe i służyć społeczeństwu, w takim zakresie, jakiego się od nas oczekuje, czyli między innymi w zakresie leczenia zwierząt i zapewniania bezpieczeństwa. Staramy się robić swoje, służyć mieszkańcom Olsztyna, regionu – natomiast nie przywiązujemy szczególnej uwagi do rankingów. Tym, co w naszej najnowszej historii jest ważne, to fakt, że w latach: 2015-2019 mieliśmy status krajowego naukowego ośrodka wiodącego w obszarze weterynarii. W Polsce w każdym obszarze wyznaczano jeden taki ośrodek — my mieliśmy taki status wspólnie z instytutem Polskiej Akademii Nauk w Olsztynie przez pięć lat. Później ten program został wygaszony — nie tyle, że go utraciliśmy, tylko został wygaszony. Drugi ważny element: od 2005 roku jesteśmy w strukturach europejskiego stowarzyszenia wydziałów medycyny weterynaryjnej i posiadamy akredytację tego stowarzyszenia.

Profesor Jarosław Kowalik, prodziekan ds. kształcenia Wydziału Nauki o Żywności, podkreśla, że obecnie ten wydział bierze udział w dużym bilateralnym projekcie z Pekinem, gdzie UWM uzyskało duże pieniądze na opracowanie nowych produktów mleczarskich. Ten projekt jest właśnie pokłosiem tego, że olsztyński uniwersytet staje się rozpoznawalny, między innymi dzięki rankingowi GRAS. — Takie międzynarodowe rankingi świadczą o dobrym poziomie nauczania, dydaktyki, jakości badań, publikacji międzynarodowych — lepszych publikacji, które są wskaźnikiem wiarygodności danej dyscypliny jako partnera do biznesu. Projekty międzynarodowe niosą korzyści wszystkim. Dla uczelni to wpływ, prestiż, pieniądze, jak również jakość badań, lepsze publikacje, a poza tym i dyplomanci, i studenci na tym korzystają — dodaje prodziekan.

Warto dodać, że niedawno w rankingu Times Higher Education (THE), czołowej publikacji Wielkiej Brytanii, olsztyński uniwersytet zajął drugie miejsce w Polsce w klasyfikacji zrównoważonego rozwoju miast i społeczności.

MICHAŁ KOTLIŃSKI

KONCERT DYPLOMANTÓW WYDZIAŁU SZTUKI

Dyplomowe prezentacje artystyczne studentów kierunku edukacja artystyczna w zakresie sztuki muzycznej to forma podsumowania osiągnięcia efektów uczenia się na naszym kierunku studiów. Prezentacje te przeprowadzano w formie publicznego koncertu w salach koncertowych Olsztyna. Pandemia jednak to zmieniła. Tegoroczne dyplomowe prezentacje z konieczności przeniosły się do wirtualnej sali koncertowej.

Materiał filmowy i dźwiękowy został zrealizowany w nowym studiu nagrań Instytutu Muzyki. Nagrania pochodzą z początku czerwca. Efekt można obejrzeć 1 lipca o godzinie 19.00 (część I) oraz 2 lipca o godzinie 19.00 (część II) na stronie http://www.uwm.edu.pl/egazeta/koncert-dyplomantow-wydzialu-sztuki.

W pierwszej części koncertu wystąpią: dyplomanci studiów I stopnia: Izabela Brakowska, Monika Grzonkowska, Paulina Kaczorowska, Aleksandra Lamparska, Izabela Małkowska Karolina Płotczyk, Paula Rudzińska; dyplomanci studiów II stopnia: Natalia Ciukszo, Adrianna Jarzyńska.

Fot. edukacja artystyczna UWM

W drugiej części: dyplomanci studiów I stopnia: Emilia Czarnyszewicz, Joanna Czerwonka, Jakub Giziński, Weronika Jankowska, Adam Mielnicki, Daria Pilarska, Paweł Sadowski; dyplomanci studiów II stopnia: Anna Banachomska, Magdalena Muczyńska, Filip Zawadzki.

opr. red.

eprasa.pl dc9a76b5b2

CO, GDZIE, KIEDY W REGIONIE

FESTIWAL KSIĄŻKI I ILUSTRACJI W LIDZBARKU WARMIŃSKIM

Miejska Biblioteka Pedagogiczna – Oranżeria Kultury w Lidzbarku Warmińskim zaprasza wszystkich chętnych do Lidzbarka Warmińskiego na Festiwal Książki i Ilustracji dla Dużych i Małych „Między bajki włożyć", który z wielkim powodzeniem zadebiutował na mapie naszego województwa w ubiegłym roku. Festiwal będzie trwał całe lato 2021.

Fot. Miejska Biblioteka Pedagogiczna

Pierwsze wydarzenia:
1 lipca — czwartek
godz. 19:00 - inauguracja festiwalu, otwarcie wystawy ilustracji „Cudowna podróż z Januszem Grabiańskim", Czytanie w Altanie – Wiersze pierwsze.
2 lipca - piątek
godz. 12:00 – otwarcie festiwalu dla dzieci — warsztaty czytania wrażeniowego z Małgorzatą Swędrowską – Harcowanie między obrazem a wyrazem – jak odkryć, że książka jest pełna przygód i zabaw
dzieci 5+
godz. 19:00 – warsztaty czytania wrażeniowego z Małgorzatą Swędrowską – 777! Mam pomysł na zafascynowanie dzieci książkami – zapraszamy rodziców, pedagogów, bibliotekarzy, instruktorów, terapeutów.
3 lipca - sobota
godz. 12:00 Literacka Gra Miejska – Z Krasickim po uliczkach Lidzbarka – od A do Z – zapraszamy całe rodziny i grupy przyjaciół.

Ważna informacja – obowiązuje rezerwacja.
Informacje i zapisy: tel. 517 262 146, e-mail: oranzeria@lidzbarkw.pl
Organizatorami Festiwalu są: Stowarzyszenie Kobiet „Miej Marzenia", Miejska Biblioteka Pedagogiczna – Oranżeria Kultury w Lidzbarku
Warmińskim i Hotel Krasicki**** Gości od wieków.

źródło: organizator

VI MAZURSKI FESTIWAL OPEROWY BELCANTO

Festiwal odbędzie się w dniach 3-17 lipca. Najważniejszym wydarzeniem festiwalu będzie Gala Finałowa 17 lipca. Organizatorem jest Fundacja na rzecz Kultury i Sztuki AVANGART.

Fot. organizator

Festiwal zdobywa coraz większą publiczność. Wysoki poziom artystyczny w połączeniu z wakacyjną aurą i wyjątkowym klimatem mrągowskiego amfiteatru, usytuowanego nad samym brzegiem jeziora Czos, tworzy atmosferę wykwintnej uczty dla oka i ucha uczestników tego wydarzenia.

W ramach festiwalu odbędzie się cykl koncertów kameralnych w wybranych miejscowościach Warmii i Mazur oraz dwa autorskie wieczory muzyczne.

Uroczysta Gala Finałowa VI Mazurskiego Festiwalu Operowego BELCANTO odbędzie się już 17 lipca o godzinie 20:00 w Amfiteatrze nad jeziorem Czos w Mrągowie. Podczas tegorocznej Gali Finałowej usłyszymy muzykę operową, operetkową, najpiękniejsze utwory z bajek, a także show w wykonaniu trzech tenorów: Adama Sobierajskiego oraz dwóch uczniów mistrza Luciano Pavarottiego Dario di Vietri i Claudio Rocchi. Ponadto wystąpią: Iwona Socha (sopran), Katarzyna Zając-Caban (sopran), Piotr Wołosz (bas), a także Olsztyński Chór Bel Canto. Galę poprowadzi Jan Połowianiuk

Akompaniować będzie Orkiestra Symfoniczna Fundacji AVANGART pod dyrekcją Marty Kosielskiej.

Reżyseria: Magdalena Wołosz

Bilety dostępnie na https://www.ebilet.pl/klasyka/opera-operetka/festiwal-operowy oraz w recepcji Mrągowskiego Centrum Kultury.

WARMIŃSKIE RZEMIOSŁO W DYWITACH

Głównym celem projektu „Warmińskie rzemiosło" jest wzmocnienie tożsamości kulturowej i uczestnictwa w kulturze mieszkańców gminy wiejskiej Dywity znajdującej się na Warmii. W ramach projektu zrealizowane zostaną 2 szkolenia (90 godz.) na temat tradycji rzemieślniczych i 1 szkolenie w postaci instruktażu oraz konferencja z prezentacją. Powstaną materiały filmowe stanowiące dokumentację zadania i tradycji rzemieślniczych.

Szkolenia rzemieślnicze odbędą się od lipca do października 2021r. Będzie kilka bloków szkoleniowych: rzeźba skrzyń posagowych warmińskich - czyli rzemiosło z wykorzystaniem drewna i rzeźbienia w nim motywów kwiatowych z łąk warmińskich.

Szkolenie pokazowe z materiałem filmowym stanowiącym dokumentację zadania i część prezentacji na konferencji „Haftowanie czepców warmińskich"- czyli rzemiosło ręczne w obróbce materiałów jako okrycie głowy. Dawniej na Warmii wyszywano własnoręcznie czepce, a obecnie rzemiosło to zamiera. Szkolenie zakłada podstawy haftu, przekaz wzorów warmińskich, technikę przekazu form czepca warmińskiego. Czas trwania szkolenia to 30 godz. dla jednej grupy „Szycie damskiego stroju warmińskiego, ludowego" — szkolenie obejmuje warsztat szycia i przekazania wzorów i materiałów tradycyjnych strojów warmińskich. Organizatorzy planują realizację tylko dla grupy 10-osobowej.

Dokumentacja warsztatów i rzemiosła w postaci filmów oraz tradycji warmińskich rzemieślniczych w postaci folderu podsumowującego projekt. Powstałe materiały będą dostosowanie do osób z niepełnosprawnymi, będą upowszechniać osiągnięcia projektu, a jednocześnie będą częścią kolejnych zadań. Zaprezentowane zostaną na konferencji, podczas lekcji upowszechniających. Udostępnione zostaną na stronie GOK, kanale YouTube, Facebooku prezentując uczestników, rzemiosło warmińskie, włączając w to rodziny uczestników, mieszkańców gminy i regionu.

Podczas konferencji odbędą się różne panele: program rzeźby warmińskiej, haft czepców warmińskich, szycie stroju warmińskiego prezentowane przez osoby prowadzące szkolenia. Organizatorzy planują także konferencje w gwarze warmińskiej prowadzone przez Łukasza Rucha i Jagodę Orzołek oraz występy pary i zespołu folklorystycznego prowadzonego przez Annę Sarnowską, choreografa i znawcę tańców warmińskich. W projekcie zaplanowano lekcje upowszechniające regionalne rzemiosło i tradycje warmińskie dla uczniów szkół podstawowych z elementami warsztatowymi, uaktywniającymi dzieci do praktykowania rzemiosła.

TURNIEJ TENISA ZIEMNEGO MAZURY MASTERS CUP - SZCZYTNO 2021

Turniej odbędzie się w dniach 2-3 lipca na kortach tenisowych w Nowym Gizewie. W przypadku niepogody mecze rozegrane będą na kortach krytych KT Jakubowo w Olsztynie przy ul. Radiowej 32. W turnieju bierze udział 8 zawodników zaproszonych przez organizatora.

Zawodnicy podzieleni będą na 2 grupy (biała i czerwona) po 4 osoby w każdej grupie. Dwóch zawodników zostanie rozstawionych z „jedynkami" na podstawie najwyższego rankingu PZT i dolosowani do białej lub czerwonej grupy. Pozostali zawodnicy zostaną rozstawieni w „parach: 3-4, 5-6,7-8" na podstawie rankingu PZT, dotychczasowych osiągnięć i obecnej formy i siły gracza i dolosowani odpowiednio do grupy białej lub czerwonej (tj. „3" do grupy białej , „4" do grupy czerwonej , bądź na odwrót , „5" do grupy białej , „6" do grupy czerwonej , bądź na odwrót , „7" do grupy białej, „8" do grupy czerwonej lub na odwrót. Zawodnicy grają systemem każdy z każdym w grupie – z grupy awansuje do półfinału najlepsza dwójka z każdej grupy. W półfinale zagra 2 najlepszych graczy z każdej grupy (1 miejsce z grupy białej vs 2 miejsce z grupy czerwonej oraz 2 miejsce z grupy białej vs 1 miejsce z grupy czerwonej). Każdy mecz rozgrywany jest systemem do 2 wygranych setów (przy stanie 1:1 grany jest super tie-break (do 10 wygranych punktów). O kolejności w grupie decyduje odpowiednio: liczba zwycięstw, stosunek setów, bezpośredni wynik, stosunek gemów.

Każdy mecz będzie sędziowany przez sędziego głównego wskazanego przez organizatora.

Organizatorem turnieju jest Stowarzyszenie Mazurski Klub Tenisowy w Szczytnie oraz gmina Szczytno przy pomocy miasta Szczytno, powiatu szczycieńskiego, Tenis Club Szczytno oraz lokalnych sponsorów i pasjonatów tenisa ziemnego.

MOŻNA ODDAĆ KREW W OLSZTYNIE

W czwartek 1 lipca w godzinach 8.00-12.00 przed budynkiem Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie od strony ul. Kopernika w ambulansie RCKiK odbędzie się akcja poboru krwi. Każda zdrowa osoba powyżej 18 roku życia będzie mogła oddać krew.

REPERTUAR KINA
HELIOS OLSZTYN

HELIOS
tel. 89 535 20 30
44720otbs-A -C

CH AURA, al. Piłsudskiego 16
Szybcy i wściekli 9, godz. 10:40, 11:40, 13:50, 14:50, 17:00, 18:00, 19:00, 20:10, 21:10, 22:00; Luca, godz. 10:00, 11:00, 12:20, 13:30, 17:20, 18:20; Piotruś Królik 2: Na gigancie, godz. 10:30, 12:45, 15:00, 16:00, 18:40; Obecność 3: Na rozkaz diabła, godz. 12:30, 17:40, 21:00; Kapitan Szabloręby i magiczny diament, godz. 13:45, 17:10; W jak morderstwo, godz. 16:30, 19:15, 21:45; Tom i Jerry, godz. 10:10, 15:15; Cruella, godz. 11:15; Krudowie 2: Nowa Era, godz. 11:30, 14:40; Spirala: Nowy rozdział serii Piła, godz. 19:45, 22:00; Ci, którzy życzą mi śmierci, godz. 20:20; Małe rzeczy, godz. 15:45; Supernova, godz. 20:40; Ciotka Hitlera, godz. 14:20

eprasa.pl dc9a76b5b2

STO LAT TEMU GAZETA PISAŁA

Gazeta Olsztyńska.

5, 8, 10 LIPCA 1913

GARNIZON LOTNICZY

OLSZTYN. Gazety niemieckie donoszą, że w mieście stacjonować będzie oddział lotniczy w liczbie 160 chłopa. Zakwaterowani będą tymczasowo w Jakubowie; później wybudowane będą dla nich koszary pod Dywitami, gdzie urządzona zostanie hala do cumowania balonów wojskowych.

CZAS MANEWRÓW

OLSZTYN. Zaczyna się czas manewrów wojskowych, na które wyruszyły 146 i 150 pułki piechoty, podążając na ćwiczenia pod Grudziądzem.

SPALONE PIERNIKI

OLSZTYN. W fabryce pierników kupca Hirscha w ulicy Wadągskiej (obecnie: Jagiellońska) spalił się budynek zapasowy, służący za magazyn na te wyroby.

BUŁGARZY ATAKUJĄ NA BAGNETY

Gazety w głównych stolicach Europy donoszą, że zaszedł nowy zwrot w powikłaniach politycznych na Bałkanach. Bez urzędowego wypowiedzenia wojny wojska bułgarskie zaatakowały Serbię i Grecję. Walki rozgorzały 29 czerwca atakiem na bagnety. W bitwie pod Istip brało udział 100 tys. Bułgarów i 200 dział; po przeciwnej stronie 100 tys. Serbów i 80 dział. Obydwie wojujące armie donoszą o swych sukcesach. Pod wsią Krupiszta Serbowie wzięli do niewoli 700 żołnierzy. Po kilku godzinach z kwatery bułgarskiej przyszli dwaj oficerowie proponując zawierzenie broni. Serbowie potraktowali to jako wybieg, że przeciwnik chce zyskać na czasie, aby potem napaść na ich pozycję ze zdwojoną siłą. W konflikt wdała się Rumunia ogłaszając mobilizację przeciw Bułgarii.

DYSKRETNY HRABIA

BERLIN. Twórca niemieckich balonów hr. Zeppelin, dziękując prasie niemieckiej za wielkie zainteresowanie okazywane jego statkom powietrznym, ostrzegł zarazem dziennikarzy, aby nie podawali szczegółowych opisów technicznych balonów. Do dziennikarzy zaapelował wprost: „Dyskretniej o tym, panowie!"

Wybrał: Zbigniew Bielewicz

Źródło: IP w Olsztynie; mikrofilm GO 1913; Biblioteka Narodowa w Warszawie (mikrofilm: „Kurjer Lwowski" 1913)

135 LAT GAZETA OLSZTYŃSKA.

W tym roku świętujemy wyjątkowy jubileusz. To 135-lecie wydania pierwszego numeru „Gazety Olsztyńskiej". Z tej okazji 16 kwietnia wydaliśmy specjalne wydanie „Gazety Olsztyńskiej". Stale publikujemy materiały związane z historią Gazety. Teraz — w każdym czwartkowym wydaniu — będziecie mogli państwo poznać cząstkę fascynującej historii Gazety. Będziemy przedstawiać ludzi związanych z przedwojennymi losami pisma i Olsztyna, ciekawe eksponaty, które ma w swoich zbiorach Dom „Gazety Olsztyńskiej" oraz bardzo lubiane przez czytelników cytaty z przedwojennych wydań pt. „Sto lat temu Gazeta pisała".

Igor Hrywna, redaktor naczelny

STRYJ WŁADYSŁAW Z KONSULATU POLSKIEGO

Dziś prezentujemy zdjęcie Władysława i Pelagii Pieniężnych z synami Zbigniewem i Jarosławem. Fotografia została zrobiona ok. 1934 r. w Olsztynie. Można ją zobaczyć w książce Jana Chłosty „Pieniężni na Warmii", za którą autor dostał ostatnio wyróżnienie oddziału SDP, a której wydanie wsparła Grupa WM, wydawca „Gazety Olsztyńskiej".

Władysław Pieniężny urodził się w Poznaniu w 1880 roku i był stryjem Seweryna Pieniężnego juniora, tylko o 10 lat młodszym od swojego bratanka. Władysław pracował w „Gazecie Olsztyńskiej", pomagał choremu bratu (Sewerynowi seniorowi), a po jego śmierci w 1905 r. kierował redakcją. W 1906 r. w Gazecie ukazał się artykuł Władysława Pieniężnego „Czyliż Warmia się nie ruszy?", który powstał pod wpływem wydarzeń we Wrześni, gdzie dzieci nie chciały mówić pacierza po niemiecku. Za swój tekst redaktor został skazany na trzy miesiące więzienia.

For: arch. Radosławy Pieniężnej-Grabowskiej

Zbigniew, Władysław, Pelagia, Jarosław Pieniężni, ok. 1934 r.

W 1934 r. w którym zrobiono to zdjęcie, był już sekretarzem w Konsulacie Polskim w Olsztynie, ale w dalszym ciągu pisywał do Gazety. Na przykład spod jego pióra wyszły pośmiertne wspomnienia o Andrzeju Samulowskim i ks. Walentym Barczewskim. To Seweryn poprosił go, bo wiedział, że znając ich obu, odda w tekstach związki Warmiaków z Gazetą i ich zasługi dla polskości.

— Zdjęcie otrzymałem od pani Radosławy Pieniężnej-Grabowskiej, wnuczki Władysława, która mieszka w Zielonej Górze — mówi dr Jan Chłosta. — Opowiedziała mi m.in. o losach Zbigniewa, swojego ojca, który jest na zdjęciu, oraz jego brata Jarosława.

W 1934 r. dla Gazety nadszedł niełatwy czas, był to pierwszy rok po dojściu Hitlera do władzy. Seweryn Pieniężny wiedział, że zawsze może liczyć na stryja, bo konsulowie się zmieniali, a Władysław ciągle pracował w urzędzie.

Seweryn jeździł ze stryjem na wakacje do Zakopanego, utrzymywał przyjaźń ze Zbigniewem i Jarosławem. Zbigniew skończył w 1933 r. medycynę w Monachium, zrobił specjalizację z chirurgii, a Jarosław po skończeniu gimnazjum w Olsztynie wyjechał do pracy w konsulacie polskim w Szczecinie.

— Tato wspominał, że na święta przyjeżdżał do Olsztyna. W wigilię robili jasełka. Przychodziło dużo ludzi, by posłuchać polskiego słowa — mówiła Gazecie Radosława Pieniężna-Grabowska.

Zbigniew Pieniężny, podobnie jak Jarosław, przeżył wojnę. W 1937 r. uznany przez Niemców za „uciążliwego" obcokrajowca, musiał opuścić Monachium. Przeniósł się do Poznania, gdzie nostryfikował dyplom i pracował. Po wybuchu wojny Niemcy usunęli go z kliniki. Dostał pracę w kasie chorych, gdzie przyjmował Polaków. W 1945 r. aresztowany przez Rosjan, którzy uznali go za Niemca, siedział w więzieniu w Rawiczu. Po wyjściu marzył o powrocie do rodzinnego Olsztyna, ale dostał nakaz pracy w Zielonej Górze. Tworzył tam szpital, a wkrótce został jego dyrektorem. Ma w Zielonej Górze swoją ulicę.

Jarosław po wybuchu wojny uciekł do Danii, potem do Szwecji. Nigdy nie przyjechał do Polski. Razem z żoną Anielą wsparli w latach 80. budowę pawilonu rehabilitacyjnego dla niepełnosprawnych dzieci przy szpitalu dziecięcym w Olsztynie.

Pelagia, żona Władysława, prowadziła Bank Ludowy, który do 1921 r. znajdował się w ich mieszkaniu, była zaangażowana w tworzenie Towarzystwa Kobiet Polskich, potem została jego prezeską. Zmarła w 1936 r. w Olsztynie. Władysław zmarł na Ukrainie w 1940 r., gdzie ukrywał się przed Niemcami. Był chory na cukrzycę, nie dostał na czas insuliny.

Beata Brokowska

OBJĄŁ GAZETĘ PO GORĄCYM OKRESIE PLEBISCYTOWYM

KAZIMIERZ JAROSZYK
1878-1941

Historycy zgodnie przyznają, że w latach 1921-1928, kiedy kierownikiem redakcji „Gazety Olsztyńskiej" był Kazimierz Jaroszyk, jej poziom był najwyższy. Gazeta wychodziła sześć razy w tygodniu, miała prenumeratorów nawet wśród Polaków w Westfalii.

Obejmując redakcję Jaroszyk, posiadał więcej niż dwudziestoletnie doświadczenie zawodowe, a przyjeżdżając w 1898 roku do Olsztyna z Poznania, zaczynał jako zwykły pracownik drukarni. Przed I wojną Jaroszyk redagował ukazującego się w Szczytnie po polsku „Mazura", pismo drukowane w firmie Pieniężnych. Redakcję „Gazety Olsztyńskiej" Kazimierz Jaroszyk objął po gorącym okresie

For: archiwum DGO

plebiscytowym. Sytuacja nadal była zaogniona, aktywność Jaroszyka w Szczytnie — długo jeszcze tam mieszkał, do Olsztyna tylko dojeżdżał — negatywnie nastawiała do niego niemieckie władze. W 1923 r. Gazeta była przez kilka tygodni zawieszona za przedruk „zagrażającego republice" artykułu. Wydawnictwo „zastępczo" przygotowywało się wówczas do druku „Dziennika Olsztyńskiego". Miał też Jaroszyk kilka procesów sądowych. Nie powstrzymywało go to od działań na rzecz rozwoju polskiej prasy. Nieformalnie pomagał w redagowaniu ukazującego się w Szczytnie po polsku „Mazurskiego Przyjaciela Ludu", w 1928 r. przejętego podstępem przez Niemców. Miał nawet pomysł (niezrealizowany) wydawania gazety dla Warmiaków i Mazurów posługujących się na co dzień językiem niemieckim. Uważał, że „Trzeba iść do nich, należy im oczy otworzyć, należy ich przekonywać, że stali się ofiarami germanizmu i hakatyzmu".

Kiedy Kazimierz Jaroszyk obejmował redakcję „Gazety Olsztyńskiej", pensję płacił mu Związek Polaków w Prusach Wschodnich. Już to tworzyło potencjalne źródło nieporozumień z właścicielem pisma Sewerynem Pieniężnym. Poważniejsze skutki miał jednak konflikt kierownika redakcji z Janem Baczewskim, kluczową wówczas postacią polskiego ruchu na Warmii, w okresie Republiki Weimarskiej, polskim posłem do pruskiego parlamentu krajowego w Berlinie. Szło m.in. o dążenie do ujednolicenia całej polskiej prasy w Niemczech, także w relacjonowaniu politycznych wydarzeń w Polsce. Tymczasem redaktor Jaroszyk, na przykład, był krytyczny wobec zamachu majowego Piłsudskiego w 1926 roku. Pracę w „Gazecie Olsztyńskiej" ostatecznie stracił 1 kwietnia 1928 r. Żegnając się z czytelnikami pisał: „...dziękuję wszystkim Rodakom, którzy mi przez 20 lat pracy mojej na tutejszym terenie życzliwość swoją słowem i czynem okazywali. Dziękuję zarazem wszystkim korespondentom, których tu wymienić nie mogę, za pomoc w pracy. Przeciwników zaś politycznych i nieprzyjaciół narodu mojego zapewniam, że w walce mojej o prawa nasze narodowe nie kierowałem się nigdy nienawiścią, lecz pracowałem w przekonaniu, że sprawa nasza jest słuszną, sprawiedliwą i że praca dla narodu jest obowiązkiem każdego kulturalnego człowieka. Wytrwajmy, podtrzymujmy sztandar nasz — Gazetę Olsztyńską".

Jaroszyk zamieszkał w Mławie, redagując lokalną gazetę (potem inną w Toruniu), lecz już przed wojną przeszedł na emeryturę. Zmarł w 1941 roku w Mławie. Parę miesięcy później jego syn, 22-letni Witold Jaroszyk, jako pilot dywizjonu 301, zginął podczas bombardowania Zagłębia Ruhry.

bs

Na podstawie m.in. J.Chłosta, O narodowy kształt Warmii i Mazur, W. Wrzesiński KW-M 1986 /3-4

eprasa.pl dc9a76b5b2

01|07|2021

PARTNER WYDANIA Piekarnia Tyrolska

PRZYSTANEK 1

OKOLICE SZLAKU ŚWIĘTEJ WARMII

POWIAT OLSZTYŃSKI GAZETA OLSZTYŃSKA

Projekt Powiatu Olsztyńskiego realizowany we współpracy z Gazetą Olsztyńską

BARCZEWO

Bernardyni, biskup Andrzej Batory i Feliks Nowowiejski

Barczewo jest miastem, które w swojej historii lokowano dwukrotnie. Najpierw nad rzeką Orzechówką, na wzniesieniu przy jeziorze Wadąg, biskup warmiński Eberhard z Nysy postanowił w 1325 roku założyć strażnicę, aby usprawnić kolonizację tej części ziem diecezji, zajmowanych wcześniej przez pruskie plemię Galindów. Przy warowni, którą nazwano *Wartberg*, a później *Wartenburg*, powstała osada. Kres jej rozwojowi położył najazd Litwinów zimą na przełomie lat 1353/1354. Doszczętnie spalony gród postanowiono odbudować, lecz w bardziej dogodnym do obrony miejscu. Wybrano je starannie, około 7 kilometrów na wschód od pierwotnej lokalizacji, nad rzeką Pisą Warmińską. O istnieniu osady w nowym miejscu wspominał w 1356 roku biskup warmiński Jan II Stryprock w liście skierowanym do kolegiaty dobromiejskiej. Prawa miejskie nadał on Wartenburgowi 4 lipca 1364 roku.

Zasadźcą nowo utworzonego miasta został Henryk z Łajs, brat Jana – założyciela Olsztyna. W akcie lokacyjnym przyznano osadzie 180 włók, z czego 100 zajmowały pastwiska i lasy, co wskazuje na puszczański (w owym czasie) charakter tego terenu. Sołtys otrzymał 10 włók wolnych od czynszów. Biskup zastrzegł dla siebie 3 włóki z przeznaczeniem na zamkową zabudowę oraz klasztor i urządzenia gospodarcze. W akcie zawarto też specjalny przywilej – zezwalał on na budowę jedynego na Warmii klasztoru umiejscowionego w obrębie miejskich murów.
W zabudowie przyjęto układ szachownicowy miasta, z krzyżującymi się pod kątem prostym uliczkami. W centrum znalazł się rynek z ratuszem, do niego przylegała parcela z kościołem parafialnym. Od wschodu dostępu do miasta bronił rozległy staw młyński. Zamek wybudowano po stronie północnej tuż przy kościele i stawie. W południowo-wschodnim narożu miasta ulokowano klasztor. Do czasów współczesnych zamek nie dotrwał – spłonął w roku 1798 podczas wielkiego pożaru miasta. Zachowały się jedynie piwnice i część murów obwodowych. Na jego fundamentach wzniesiono w latach 1826-1832 budynek szkoły.
O samym wyglądzie zamku biskupiego również niewiele wiadomo. Było to małe założenie obronne, składające się prawdopodobnie z trzy- lub czterokondygnacyjnego domu głównego oraz niższego skrzydła gospodarczego, które do niego przylegało. Od strony miasta znajdowała się masywna wieża, a całości dopełniały mury kurtynowe. Zamek i miasto nie oparły się wojskom polsko-litewskim podczas wojny w 1414 roku, a w trakcie wojny trzynastoletniej stacjonowały tu od 1455 do 1466 roku zaciężne oddziały krzyżackie dowodzone przez Georga von Schliebena, które wcześniej odbiły zamek z rąk zwolenników króla Kazimierza Jagiellończyka. Próbę zdobycia zamku i miasta podjęły wojska zakonne podczas kolejnej wojny z polskim monarchą – w styczniu 1521 roku, ale widząc liczną załogę i dobre przygotowanie obrońców, odstąpiły od szturmu.

fot. Centrum Kulturalno-Biblioteczne w Barczewie

Wraz z lokacją miasta zaczęto budowę trzynawowego kościoła farnego, którą ukończono prawdopodobnie w roku 1386. Fundatorem świątyni był biskup warmiński Henryk III Sorbom i wielce prawdopodobne, że również on dokonał jej konsekracji ku czci św. Anny – matki Najświętszej Marii Panny i św. Szczepana – pierwszego męczennika. Bryłę kościoła kilkukrotnie odbudowywano po wojnach i pożarach pustoszących miasto. Po zniszczeniach spowodowanych przez ogień w roku 1544, nad nawami wybudowano sklepienia sieciowe, gwiaździste i kryształowe (w nawach bocznych). Wieży, która powstała prawdopodobnie w wieku XV, obecny kształt nadano w roku 1800 (taka data widnieje na chorągiewce znajdującej się na latarni wieńczącej barokowy hełm wieży), odbudowując świątynię po pożarze, który miał miejsce dwa lata wcześniej. W 1894 roku od wschodu dobudowano neogotyckie prezbiterium.
Biorąc pod uwagę burzliwe dzieje kościoła, nie dziwi więc, że jego wyposażenie jest w dużej mierze XIX-wieczne. Mimo to jednak mieszkańcom udało się ocalić wiele starszych

eprasa.pl dc9a76b5b2

fot. Centrum Kulturalno-Biblioteczne w Barczewie

zabytków przed spaleniem. Z dawnego ołtarza głównego zachował się, znajdujący się w prezbiterium, barokowy obraz św. Anny Samotrzeciej (ikonograficzne przedstawienie św. Anny z Matką Boską i małym Jezusem) oraz jeden z późnobarokowych ołtarzy bocznych zawierający obraz św. Szczepana i figury św. Andrzeja i św. Pawła. Pod emporą organową jest umieszczone baptysterium datowane na pierwszą ćwierć wieku XIX. Na emporze – organy z około 1700 roku, przeniesione tu z miejscowego kościoła bernardynów. Zwiedzając parafialny kościół, warto zwrócić uwagę na ambonę przyozdobioną malowanymi płaskorzeźbami przedstawiającymi doktorów kościoła oraz ołtarze boczne przy filarach, w których znajdują się XVII- i XVIII-wieczne obrazy.

W akcie lokacyjnym zezwolono zakonnikom na zamieszkanie w Barczewie. Biskup Jan II Stryprock osadził tu franciszkanów, którzy przybyli do miasta już w roku 1364. Klasztorne zabudowania wraz z kościołem powstały w latach 1380-1390. Świątyni nadano wezwanie św. Andrzeja Apostoła. Była to budowla salowa, orientowana, w trakcie jej odbudowy po roku 1414 dobudowano prezbiterium. W połowie XVI wieku, ulegając wpływom reformacji, franciszkanie opuścili klasztor.
Do opuszczonego i niszczejącego konwentu w roku 1596 biskup warmiński Andrzej Batory, bratanek króla Polski Stefana Batorego, sprowadził bernardynów oraz wyremontował świątynię. Od strony południowej w roku 1594 dobudowano kaplicę św. Antoniego. Na polecenie biskupa umieszczono w niej późnorenesansowy nagrobek dla niego i jego brata Baltazara. Wykonał go z białego i czarnego marmuru flamandzki rzeźbiarz Wilhelm van den Blocke. Leżący rycerz przedstawia Baltazara Batorego, a postać klęcząca – jego brata, biskupa Andrzeja. Grobowiec jest symboliczny, gdyż obaj bracia zginęli tragicznie poza granicami Polski i nigdy nie zostali w Barczewie pochowani.
W kościele warto obejrzeć ołtarz główny z około 1730 roku wykonany w reszelskim warsztacie Krzysztofa Peuckera. W środkowej części jest umieszczona rzeźba przedstawiająca św. Andrzeja, po bokach zaś stoją figury św. Jana Ewangelisty, św. Piotra, św. Jakuba Starszego i św. Pawła. W wyższej kondygnacji ołtarza figuralna scena stygmatyzacji św. Franciszka. Na szczególną uwagę zasługują, znajdujące się po obu stronach prezbiterium, późnorenesansowe niderlandzkie stalle z wizerunkami świętych, pochodzące z początku XVII wieku.
Zakon bernardynów funkcjonował w mieście do roku 1810. Wtedy to władze pruskie dokonały jego kasacji, a budynki klasztorne wraz z zakonnym ogrodem przejęło państwo. Z czasem zaadaptowało je na więzienie, które wciąż w mieście funkcjonuje. Najsłynniejszym osadzonym, który spędził za jego kratami ponad dwadzieścia lat był zbrodniarz wojenny, niemiecki nazista, *gauleiter* i ostatni nadprezydent Prus Wschodnich Erich Koch. Został on skazany w 1959 roku na karę śmierci. Wyroku nigdy nie wykonano, a Koch zmarł śmiercią naturalną w wieku 90 lat w listopadzie 1986 roku. Prawdopodobnie przyczyną niewykonania wyroku śmierci miało być przekonanie polskiego i sowieckiego aparatu bezpieczeństwa o tym, że uda się od Kocha wydobyć tajemnicę ukrycia „Bursztynowej Komnaty", którą ten miał podobno znać.
Bernardyni zaś w roku 1982 wrócili do Barczewa, a od lipca 1989 roku dawny przyklasztorny kościół pw. św. Andrzeja Apostoła stał się kościołem parafialnym.

Pozostałe, liczne atrakcje miasta, warto poznawać spacerując wolnym krokiem, aby nacieszyć oko architekturą budynków i ich detalami. Na środku dawnego rynku znajduje się piętrowy neogotycki ratusz (wybudowany w XIX wieku), będący siedzibą władz miejskich. Na jego frontowej elewacji umieszczono herb Barczewa – dwa anioły ze złotymi skrzydłami unoszące się nad zielonym wzgórzem i trzymające między sobą złotą mitrę biskupią. Na środku dwuspadowego ratuszowego dachu znajduje się ośmioboczna wieża z czterema tarczami zegarowymi i tarasem widokowym. Zachowany niewielki fragment dawnej Bramy Południowej (Olsztyńskiej) przy ulicy Mostowej zwieńczony jest dwiema figurami przedstawiającymi św. Agatę (patronkę pielęgniarek) i św. Rozalię (chroniącą od zarazy).
Pozostałością po istnieniu w Barczewie gminy żydowskiej jest cmentarz oraz jedyna na Warmii ocalała synagoga. Wybudowano ją w roku 1847, a w 1937 budynek sprzedano osobom prywatnym, zmieniając jego przeznaczenie. Dzięki temu przetrwał do czasów współczesnych, a w środku zachował się babiniec z drewnianą balustradą. Obecnie mieści się tu Galeria Sztuki „Synagoga".
Podobnie jak i na całej Świętej Warmii, tak i w Barczewie znajdują się przepiękne kapliczki. Jest ich tu siedem. Najstarsza, zlokalizowana przy ulicy Warmińskiej, powstała prawdopodobnie w XVIII wieku. Jest dwukondygnacyjna i posiada dwie zaokrąglone wnęki – w dolnej umieszczono Pietę, w górnej krucyfiks. Równie interesująca jest ta datowana na początek wieku XIX, kapliczka przy ulicy Granicznej. Ma trzy prostokątne nisze wnękowe. W środkowej znajduje się Ukrzyżowany Chrystus oraz figury Marii i św. Jana Ewangelisty (Grupa Ukrzyżowania). W najwyższej niszy gołębica symbolizująca Ducha Świętego.

Będąc w Barczewie, nie wolno zapomnieć o sławnym polskim kompozytorze Feliksie Nowowiejskim. Urodził się on tu 7 lutego 1877 roku i dzieciństwo spędził w domu przy obecnej ulicy Mickiewicza 13. W latach 1887-1893 uczęszczał do szkoły muzycznej w Świętej Lipce, w latach 1898-1906 kształcił się (z przerwami) w Berlinie i Ratyzbonie. Jednak, mimo iż jego dorobek muzyczny jest znaczny, to współcześnie jest kojarzony przez większość Polaków jako twórca muzyki do tekstu *Roty* Marii Konopnickiej, a na Warmii jako autor

fot. Centrum Kulturalno-Biblioteczne w Barczewie

fot. Centrum Kulturalno-Biblioteczne w Barczewie

melodii hymnu regionu – *O Warmio moja miła* (do słów Marii Paruszewskiej). W 1961 roku w kamienicy wybudowanej w miejscu jego rodzinnego domu utworzono muzeum biograficzne. W 2007 roku otrzymało ono nazwę Salonu Muzycznego im. F. Nowowiejskiego. Poza udostępnianiem zwiedzającym możliwości obejrzenia oryginalnych pamiątek z życia i muzycznej działalności kompozytora, Salon organizuje wystawy i prowadzi działalność kulturalno-edukacyjną.

Na zakończenie trzeba odnieść się do współczesnej nazwy Barczewa. Po II wojnie światowej polskie władze postanowiły zmienić nazwę miasta Wartenburg na bardziej polską i jednocześnie upamiętnić osobę Nowowiejskiego. W 1946 roku wybrano nazwę Nowowiejsk. Ta z kolei brzmiała zbyt rosyjsko, więc od 4 grudnia tegoż roku oficjalnie przyjęto nazwę Barczewo. W ten sposób uczczono pamięć księdza Walentego Barczewskiego, który był zasłużonym dla Warmii działaczem narodowym, historykiem i etnografem, ale powiązań z ówczesnym Wartenburgiem, czy jak mówili Warmiacy – Wartemborkiem, nie miał żadnych.

szlakswietejwarmii.pl
Tekst pochodzi z książki „Okolice Szlaku Świętej Warmii — podpowiednik turystyczny"
tekst Kazimierz Kisielew, Wojciech Krzysztof Szalkiewicz, wydawca: Powiat Olsztyński/BUTTERFLY EMI – PRO Sp. z o.o.
6642lotbr-a

eprasa.pl dc9a76b5b2

Chleb IG®

- certyfikat Uniwersytetu Oksfordzkiego
- niski indeks glikemiczny - IG 54
- pieczywo wieloziarniste
- dynia, siemię, słonecznik i otręby
- źródło błonnika pokarmowego
- wyśmienity smak i aromat

Wieloziarniste produkty o niskim IG są bardzo cenione przez konsumentów dbających nie tylko o smak, ale również o jakość spożywanych posiłków

Pieczywo dostępne w sklepach Piekarni Tyrolskiej
www.**tyrolska**.pl

Piekarnia Tyrolska

PRODUCENT PROZDROWOTNEGO PIECZYWA

69421otbr-A

eprasa.pl dc9a76b5b2

Rząd mówi dosyć placówkom pocztowym w sklepach

Sposób na obchodzenie zakazu handlu w niedzielę jest dosyć prosty i stosowany od samego początku. Wystarczy, że sklep jest placówką pocztową. Rząd chce z tym skończyć. Nowelizacja jest już gotowa i w lipcu trafi do Sejmu.

Fot. unplash

Duże sklepy, wykorzystując luki w przepisach, są już otwarte lub przygotowują się do otwierania w niedziele

Można powiedzieć, że do przyspieszenia prac nad nowelizacją przyczynił się Kaufland, który niedawno otworzył swoje sklepy właśnie dzięki luce w przepisach. Tym samym dołączył do dużego grona, bo już połowa sklepów otwiera się w niedziele niehandlowe. Zaczęło się od Żabek, a dziś zakupy w niedzielę zrobimy m.in. w Carrefour Express i Market, Top Market, Topaz, Intermarche, czy Polomarket. Nie brakuje głosów, że zakaz handlu przyczynił się tylko do gorszej sytuacji małych, rodzinnych sklepów.

Według Janusza Śniadka, posła PiS, przepisy mogłyby wejść w życie jeszcze przed końcem wakacji.

Jeremi Mordasewicz, członek Rady Dialogu Społecznego i doradca zarządu Konfederacji Lewiatan:
Ważna jest odpowiedź na pytanie, czyj interes stawiamy na pierwszym miejscu. Jeśli konsumenta, to przedsiębiorcy muszą się dostosować.

Fot. archiwum prywatne

Jakie zmiany?

Główna (ale nie jedyna) zmiana ma polegać na zablokowaniu możliwości otwierania sklepów pod pretekstem działalności pocztowej. Sklep będzie mógł dalej prowadzić działalność w niedziele niehandlowe jako placówka pocztowa, ale ten rodzaj działalności musi być dominujący. Dziś wystarczy jedynie rozszerzyć zakres usług.

Co więcej — definicja przeważającej działalności handlowej zostanie doprecyzowana w nowelizacji (zostanie wprowadzony wymóg, żeby w miesiącu poprzedzającym kontrolę Państwowej Inspekcji Pracy łączne wpływy z działalności przeważającej wynosiły ponad 50 proc.). Jeśli sklep chce korzystać ze zwolnienia, to musi prowadzić ewidencję przychodów z podziałem na działalność uprawniającą do zwolnienia i pozostałe. Jak mówi poseł Śniadek dla „Dziennika Gazety Prawnej": — Dzięki temu będzie można łatwo ustalić, czy deklarowana przeważająca działalność jest nią faktycznie i uprawnia do ulgi. To ma być narzędzie, które pomoże Państwowej Inspekcji Pracy w czasie kontroli. Natychmiast potwierdzi prawdziwość deklaracji lub obnaży ich fałszywość.

Kto może stać za ladą? To też zostanie doprecyzowane. Po zmianach może to robić tylko najbliższa rodzina i co ciekawe, nie będzie można członkowi rodziny zapłacić.

Według posła Śniadka wolna niedziela handlowa... pomoże innym branżom — gastronomii, hotelarstwu czy branży rozrywkowej. Rząd chciał też zapobiec sytuacji, w której główni konkurenci Kauflanda, czyli Lidl i Biedronka, otworzą swoje sklepy dzięki tej samej luce w przepisach. Wówczas zakaz handlu de facto w ogóle by nie działał, (pomijając małe sklepy, które nie mają szans konkurować z dyskontami).

Rząd powinien to dawno załatwić

— Od początku miały być otwierane małe sklepy, czyli te, gdzie sprzedaje sam właściciel i jego rodzina. Niestety, większe sklepy albo przygotowują się do otwierania w niedziele, albo już są otwarte, bo do tej pory nie było odpowiednich przepisów. O uszczelnienie przepisów ubiegaliśmy się od dawna — podkreśla Wojciech Kowalski, sekretarz warmińsko-mazurskiego oddziału „Solidarność". — Mamy nieco żalu do rządu, że to tak długo trwało. Już dawno było wiadomo, co się dzieje z tzw. placówkami pocztowymi i obchodzeniem przepisów. Przykre jest też to, że nasze rodzime firmy, a nie zagraniczne koncerny, również się do tego obchodzenia przepisów przyłączyły. Mam nadzieję, że nowelizacja pójdzie jak najszybciej pod obrady komisji, a sejm szybko te zmiany zaakceptuje. Trzeba było na to szybciej zareagować. Nasza propozycja zakazu handlu w niedziele była znacznie uproszczona. Nie było wielu dodatkowych kryteriów — przypomina. — Ustawa przeszła jednak w innej formie, ale na szczęście w lipcu nowelizacja ma już trafić do pod obrady Sejmu. Czekamy na konkrety — dodaje Kowalski.

W 2020 roku był nawet projekt ustawy przygotowanej przez pracodawców, zakładający powrót handlu w niedzielę. Wpłynął do Rady Dialogu Społecznego.

— Trzeba sobie odpowiedzieć na pytanie, czyj interes stawiamy na pierwszym miejscu. Jeśli interes konsumentów, to nie widzę powodu, dla którego sklepy nie powinny funkcjonować w niedziele. Jeśli ktoś nie chce, to po prostu nie pójdzie do sklepu — zauważa Jeremi Mordasewicz, członek Rady Dialogu Społecznego i doradca zarządu Konfederacji Lewiatan. — A druga kwestia dotyczy równego traktowania. Poczty stały się sklepami. Sprzedaje się tam książki, zabawki. Jeśli Poczta Polska nie jest tylko operatorem, ale jednocześnie dorabia sobie na handlu, to dlaczego np. w małych sklepach ulokowanych blisko ludzi, w osiedlach mieszkalnych, ktoś nie może odebrać korespondencji? Z punktu widzenia konsumenta funkcjonowanie sklepów w niedziele jest więc dobrym rozwiązaniem.

Wojciech Kowalski, sekretarz warmińsko-mazurskiego oddziału „Solidarność":
Mamy nieco żalu do rządu, że to tak długo trwało. Już dawno było wiadomo, co się dzieje z tzw. placówkami pocztowymi i obchodzeniem przepisów.

Fot. archiwum prywatne

Według Jeremiego Mordasewicza małe sklepy mają tylko jedno wyjście.

— Mogę sobie wyobrazić sytuację, w której małe sklepy rodzinne odpowiadając na potrzeby konsumentów np. mniej zamożnych, oferują określone produkty. W takich sytuacjach pojedyncze małe sklepy się sprawdzają. Ale w skali całego kraju nie ma żadnej wątpliwości, że poza sieciami małe sklepy nie dadzą sobie rady — podkreśla. — Można znaleźć niszę na rynku i oferować specyficzne produkty, ale to wyjątki. Patrząc na gospodarkę krajową, pojedyncze sklepy nie mogą dostać takich warunków dostawy, jakie wynegocjuje duża sieć. Duże sieci mają problem, bo odpływają od nich klienci, ale mają jednocześnie duże zaplecze kapitału i mogą otworzyć małe sklepy bliskie klientowi. Dlatego tak ważna jest odpowiedź na pytanie, czyj interes stawiamy na pierwszym miejscu. Jeśli konsumenta, to przedsiębiorcy muszą się dostosować. Polskie sieci franczyzowe też się zmieniają, bo chłoniemy światowe trendy. W mojej ocenie mali sklepikarze nie przetrwają, jeśli nie zaczną się łączyć w sieci.

PJ

eprasa.pl dc9a76b5b2

Średni dług jednego alimenciarza to 43,7 tys. zł

W Polsce z płaceniem alimentów zalega 300 tys. rodziców, którzy na koniec maja 2021 r. mieli do oddania aż 13 mld zł. W ciągu roku dług ten powiększył się o ponad pół miliarda zł, mimo że w tym czasie liczba dłużników alimentacyjnych spadła o blisko 3 tys. — podaje Krajowy Rejestr Długów Biuro Informacji Gospodarczej. Większość alimenciarzy zalega z płatnościami nie tylko na dzieci. 60 proc. z nich to dłużnicy-recydywiści, którzy nie płacą także innych zobowiązań.

Fot. Krajowy Rejestr Długów Biuro Informacji Gospodarczej

Wakacje to wyczekiwany czas wśród dzieci. Jednak, ze względów finansowych, nie wszystkie będą mogły wyjechać na wymarzoną wycieczkę czy obóz. Jedną z przyczyn jest fakt, że wiele z nich nie otrzymuje należnych im alimentów. W Polsce z ich płaceniem zalega 300 tys. rodziców, którzy na koniec maja 2021 r. mieli do oddania z tego tytułu aż 13 mld zł. W ciągu roku dług ten powiększył się o ponad pół miliarda zł, mimo że w tym czasie liczba dłużników alimentacyjnych spadła o blisko 3 tys., podaje Krajowy Rejestr Długów Biuro Informacji Gospodarczej. Większość alimenciarzy zalega z płatnościami nie tylko na dzieci. 60 proc. z nich to dłużnicy-recydywiści, którzy nie płacą także innych zobowiązań.

Dla wielu dzieci świadczenia z tytułu alimentów są bardzo ważnym wsparciem finansowym. Bez nich ciężko zaspokoić wszystkie potrzeby. Jedną z nich jest organizacja wakacyjnego wypoczynku. Choć w tym roku rodziny z dziećmi mogą skorzystać z Bonu Turystycznego, to kwota 500 zł z tego świadczenia nie wystarczy, aby sfinansować pobyt dziecka z rówieśnikami na koloniach czy obozie. Bez wsparcia drugiego rodzica nie zawsze uda się zebrać potrzebne dodatkowe środki. W takich momentach długi z alimentów są dla dzieci najdotkliwsze, zwraca uwagę Krajowy Rejestr Długów.

Większy dług, ale mniej dłużników

Krajowy Rejestr Długów jako biuro informacji gospodarczej od lat gromadzi dane o długach, w tym alimentacyjnych. Wraz z końcem maja br. kwota zgłoszona w tej kategorii przekroczyła 13 mld zł. To o ponad pół miliarda zł więcej niż rok wcześniej.

Średni dług jednego alimenciarza to ok. 43,7 tys. zł, ale to statystyczny dłużnik z Lubelszczyzny musi uregulować zobowiązanie powyżej tej średniej krajowej, bo prawie 48 tys. zł. Najwięcej dłużników alimentacyjnych mieszka w województwie śląskim (38,8 tys.).

Najgorzej jest z płatnościami na Mazowszu, gdzie kwota zaległych alimentów sięga 1,7 mld zł. Niewiele mniej do oddania mają dłużnicy z województwa śląskiego – 1,6 mld zł. Odpowiednio ponad 1,2 mld zł i 1 mld zł długu mają do spłacenia mieszkańcy Dolnego Śląska i regionu kujawsko-pomorskiego. Blisko przekroczenia miliardowego progu są też dłużnicy z Wielkopolski (952 mln zł).

Najmniejsze zaległości alimentacyjne mają natomiast mieszkańcy województw opolskiego (329 mln zł), lubuskiego (345 mln zł) oraz podlaskiego (362 mln zł).

— Od pewnego czasu lista dłużników alimentacyjnych się skraca. To dobry symptom, ale to wciąż za mało, aby poprawić sytuację najmłodszych. Tempo wykreślania alimenciarzy z KRD wynosi jedynie około 1 procent na rok. Nadal jednak nie udaje się przy tym zmniejszyć kwoty ich zaległości. Jednym z powodów tak dużego problemu ze ściągalnością świadczeń może być to, że ciągle jeszcze niepłacenie alimentów jest pobłażliwie traktowane lub społecznie akceptowane. Najczęściej taką postawę obserwujemy na północy i zachodzie Polski. Widać to też w średnich i dużych miastach, czyli tam, gdzie więzi sąsiedzkie są nieco słabsze. W mniejszych miejscowościach i na wsi ludzie lepiej się znają i bardziej przejmują się opinią innych. Dlatego na tych obszarach zadłużenie alimentacyjne występuje w mniejszej skali — komentuje Adam Łącki, prezes Zarządu Krajowego Rejestru Długów.

Największą grupę (prawie 68 proc.) niepłacących znaleźć można wśród osób w wieku 36-45 lat (102,6 tys.) oraz 46-55 lat (prawie 100 tys.). Ta druga grupa ma jednak wyższe średnie zadłużenie z tytułu nieopłaconych alimentów przypadające na jednego dłużnika – 50,6 tys. zł na osobę. Z kolei dłużnicy alimentacyjni w wieku 36-55 lat mają najwyższe łączne zadłużenie, wynoszące 3/4 zgłoszonych zaległości. Wśród osób poniżej 25 roku życia 1,6 tys. nie dopełniło swojego obowiązku wobec dzieci, a ich zadłużenie z tytułu alimentów sięga 17,6 mln zł.

W Polsce z płaceniem długów alimentacyjnych zalega

300 tys. rodziców, którzy na koniec maja 2021 r. mieli do oddania

13 mld zł

Młodsi rodzice coraz częściej nie płacą

W lutym br. liczba dłużników alimentacyjnych spadła poniżej 300 tys., a obecnie wynosi już 299 303. Za zjawisko ubywania dłużników odpowiadają jednak głównie 3 najstarsze grupy wiekowe dłużników – od 46 lat w górę. Drastycznie przyrasta natomiast liczba młodych alimenciarzy, poniżej 25 roku życia. W ciągu roku przybyło ich o 40 proc. Szybko rosną też ich zaległości. W skali roku kwota ich długu notowanego w KRD wzrosła o 66 proc. I choć młodzi stanowią najmniejszą grupę wśród alimenciarzy, bo tylko 0,5 proc., to ich udział w łącznych zaległościach jest już znacznie wyższy i sięga 14 proc. całego zadłużenia alimentacyjnego.

Odmrożenie gospodarki i obserwowany w ostatnim czasie wzrost zapotrzebowania na pracowników mogą przynieść poprawę sytuacji finansowej dłużników. Pytanie tylko, czy dłużnicy będą podejmować pracę legalnie, czy raczej będą szukać zatrudnienia „na czarno".

– Przedsiębiorcy zatrudniający alimenciarzy powinni pamiętać, że pomaganie im w ukrywaniu dochodów jest karane grzywną. Taka przysługa może kosztować pracodawcę od 1,5 do nawet 45 tysięcy złotych — ostrzega Adam Łącki.

Nie tylko dzieci czekają na pieniądze

Spośród dłużników alimentacyjnych notowanych w Krajowym Rejestrze Długów ponad połowa (180 647) ma też inne długi. Ich łączna kwota opiewa na prawie 2,3 mld zł.

Jak wskazuje Jakub Kostecki, prezes firmy windykacyjnej Kaczmarski Inkasso, gros tego zadłużenia, czyli blisko 2 mld zł, przypada na wtórnych wierzycieli, czyli fundusze sekurytyzacyjne i firmy windykacyjne, które odkupiły je od pierwotnych wierzycieli. Najczęściej są to niespłacane kredyty, pożyczki czy raty leasingowe. Milionowe zaległości alimenciarze mają także za telefony, Internet czy telewizję – 81,6 mln złotych, w bankach, firmach pożyczkowych i leasingowych – 67,6 mln zł oraz za jazdę na gapę komunikacją miejską i międzymiastową – 65,5 mln zł.

– Wtórni wierzyciele kupują długi wtedy, gdy pierwotny wierzyciel, mimo wielu prób, nie był w stanie odzyskać należności od dłużnika. Fakt, że blisko 88 proc. zadłużenia alimenciarzy przypada właśnie na wtórnych wierzycieli, pokazuje, że są to ludzie, którzy co do zasady nie mają zwyczaju regulować swoich zobowiązań i to nie tylko wobec swoich dzieci— dodaje Jakub Kostecki, prezes Kaczmarski Inkasso.

źródło: Krajowy Rejestr Długów Biuro Informacji Gospodarczej

Dłużnicy alimentacyjni

96 proc. — to mężczyźni

77 proc. — mieszka w miastach

eprasa.pl dc9a76b5b2

Ekspert radzi: praca w wakacje

Jarosław Kowalczyk, okręgowy inspektor pracy w Olsztynie, mówi o pracy sezonowej, na jakich zasadach może być zatrudniony pracownik i jakie zadania powierza mu pracodawca.

— Czy istnieje definicja pracy sezonowej?

— Pojęcie pracy sezonowej nie zostało zdefiniowane w kodeksie pracy. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 3 kwietnia 1986 roku (sygn. akt III URN 20/86) przyjmuje się, że praca sezonowa to taka, którą wykonuje się przez określoną część roku, w związku z konkretnym sezonem, porą roku, a także warunkami atmosferycznymi.

Warto również podkreślić, że wykonywanie zadań o charakterze sezonowym stanowi jedną z form pracy tymczasowej zdefiniowaną w art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy z 9 lipca 2003 roku o zatrudnianiu pracowników tymczasowych, która reguluje zasady zatrudniania tego typu pracowników przez pracodawcę będącego agencją pracy tymczasowej. Pracodawca użytkownik wyznaczający pracownikowi tymczasowemu wykonywanie zadań o charakterze sezonowym, zobowiązany jest do zapewnienia mu bezpiecznych i higienicznych warunków pracy oraz stosowania się do bezwzględnego zakazu powierzania pracownikowi tymczasowemu pracy szczególnie niebezpiecznej w rozumieniu art. 23715 k.p.

— Jakie są zasady zatrudnienia pracownika sezonowego na podstawie umowy o pracę na czas określony oraz co powinna zawierać treść umowy o pracę sezonową?

—Zatrudnienie pracownika do pracy sezonowej z reguły odbywa się na podstawie umowy o pracę na czas określony. Charakterystyczną cechą tej formy umowy o pracę jest wskazanie wyznaczonego terminu, w którym stosunek pracy ulegnie rozwiązaniu. Co do zasady zgodnie z art. 25* § 1 Kodeksu pracy, okres zatrudnienia na podstawie umowy o pracę na czas określony, a także łączny okres zatrudnienia na podstawie umów o pracę na czas określony zawieranych między tymi samymi stronami stosunku pracy, nie może przekraczać 33 miesięcy, a łączna liczba tych umów nie może przekraczać 3 miesięcy. Na podstawie § 2 przywołanego przepisu przyjmuje się, że pracownik, odpowiednio od dnia następującego po upływie okresu, o którym mowa w § 1, lub od dnia zawarcia czwartej umowy o pracę na czas określony, jest zatrudniony na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony.

Zasada ta, stosownie do art. 25* § 4 pkt 2 Kodeksu pracy, nie ma zastosowania do umów o pracę zawartych na czas określony w celu wykonywania pracy o charakterze dorywczym lub sezonowym. Oznacza to, że zawarcie czwartej terminowej umowy o pracę sezonową, nie skutkuje zatrudnieniem pracownika na czas nieokreślony.

Umowa o pracę sezonową, oprócz określenia stron umowy i czasu, na jaki została zawarta, powinna wskazywać wysokość wynagrodzenia za pracę (określonego stawką miesięczną lub godzinową) oraz określać rodzaj pracy, do wykonania, której pracownik został zatrudniony. Ważna jest również forma zawarcia umowy. Wprawdzie umowa zawarta ustnie jest skuteczna i wiążąca, ale warunki pracy powinny zostać określone na piśmie. Podkreślenia wymaga, iż pracodawca zobowiązany jest do potwierdzenia na piśmie zawartej z pracownikiem umowy przed dopuszczeniem go do pracy. Za brak takiego potwierdzenia zatrudniającemu grozi kara grzywny od 1 000 zł do 30 000 zł.

Fot. OIP w Olsztynie

Jarosław Kowalczyk, okręgowy inspektor pracy w Olsztynie

Praca sezonowa cieszy się dużą popularnością wśród młodzieży, która najczęściej w ten sposób chce zarobić pieniądze na wakacje. Zatrudnianie w okresie wakacji młodych osób, które ukończyły 18 lat, nie wiąże się z żadnymi dodatkowymi ograniczeniami dla pracodawcy. Inaczej sytuacja przedstawia się w przypadku pracowników młodocianych. Zgodnie bowiem z art. 200* § 1 i § 2 Kodeksu pracy, młodociany, czyli osoba, która ukończyła 15 lat, a nie przekroczyła 18 lat, może być zatrudniony na podstawie umowy o pracę przy wykonywaniu lekkich prac. Tego typu prace nie mogą powodować zagrożenia dla życia, zdrowia i rozwoju psychofizycznego młodocianego, a także nie mogą utrudniać mu wypełniania obowiązku szkolnego. Do prac lekkich mogą być zaliczone również niektóre prace sezonowe.

— Jakie obowiązują zasady powierzania pracy sezonowej na podstawie umów cywilnoprawnych?

— Niekiedy prace sezonowe mogą być wykonywane również na podstawie umowy cywilnoprawnej. Tym samym wykonywanie pracy o charakterze sezonowym można powierzyć na podstawie umowy zlecenia lub umowy o dzieło.

Należy jednak podkreślić, że o tym, czy mamy do czynienia z umową o pracę, czy umową cywilnoprawną, nie decyduje nazwa umowy, ale treść i zamiar stron. Nie można uznać, że praca określonego rodzaju, wykonywana w sztywno określonych godzinach i konkretnym miejscu, pod bezpośrednim kierownictwem przedsiębiorcy będzie odpowiadała warunkom umowy o dzieło lub zlecenia. Osoba wykonująca pracę w wyżej opisanych warunkach, wyczerpujących przesłanki definicji stosunku pracy, mogłaby się domagać przed sądem pracy ustalenia istnienia stosunku pracy. Pracodawca zawierający umowę cywilnoprawną w warunkach, w których powinna być zawarta umowa o pracę podlega karze grzywny od 1000 zł do 30 000 zł.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że zawierając umowę cywilnoprawną wykonawca dzieła czy zleceniobiorca nie staje się pracownikiem, a co za tym idzie nie podlega ochronie prawnej, jakiej podlegają osoby będące pracownikami. Osobom zatrudnionym na podstawie umów cywilnoprawnych nie przysługują uprawnienia pracownicze określone w kodeksie pracy (normy czasu pracy, przeciętnie 5-dniowy tydzień pracy, prawo do nieprzerwanych dobowych i tygodniowych odpoczynków, urlop wypoczynkowy), chyba że prawa takie zostaną zapisane w umowie.

Na przedsiębiorcach zatrudniających osoby na podstawie umów cywilnoprawnych ciąży obowiązek zapewnienia takim osobom bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Zatrudnienie w oparciu o umowę cywilnoprawną, rodzi także po stronie podmiotu zatrudniającego obowiązek wypłaty wynagrodzenia za każdą godzinę wykonania zlecenia lub świadczenia usług w wysokości nie niższej, niż wysokość minimalnej stawki godzinowej, która w 2021 roku wynosi 18,30 zł brutto. Niezastosowanie się do tego obowiązku tj. wypłacenie przyjmującemu zlecenie lub świadczącemu usługi wynagrodzenia w wysokości niższej niż obowiązująca wysokość minimalnej stawki godzinowej, skutkować może odpowiedzialnością wykroczeniową, gdyż sprawca takiego czynu podlega karze grzywny od 1 000 zł do 30 000 zł.

źródło: Okręgowy Inspektorat Pracy w Olsztynie
kontakt e-mail: kancelaria@olsztyn.pip.gov.pl

W poniedziałki ZUS otwarty do godziny 18.00

Od 1 lipca w każdy poniedziałek sale obsługi klientów będą ponownie otwarte do godz. 18.00. Sytuacja epidemiologiczna w kraju jest coraz lepsza, dlatego ZUS będzie dostępny dla klientów w wydłużonych godzinach.

— Przedłużone godziny pracy to możliwość osobistego załatwienia swoich spraw u nas dla tych osób, które są aktywne zawodowo i wcześniej przyjść do nas nie mogą. Zachęcam do wizyt w poniedziałki po godz. 15.00, gdyż wtedy zazwyczaj nie ma żadnych kolejek – mówi Anna Ilukiewicz, regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie warmińsko-mazurskim.

Rzeczniczka przypomina o zdalnych formach kontaktu z zakładem poprzez indywidualne konto na platformie internetowej PUE ZUS.

— Nie każda sprawa wymaga osobistej wizyty w zakładzie. Większość z nich można załatwić z ekspertem ZUS podczas wideo - wizyty. Nie trzeba wtedy wychodzić z domu — zapewnia Ilukiewicz.

E- wizytę można umówić na stronie www.zus.pl. E-wizyta jest to wideorozmowa z ekspertem ZUS, więc potrzebny jest komputer z kamerą lub smartfon oraz dokument potwierdzający tożsamość. Ta forma wizyty została w ZUS wprowadzona w październiku 2020 i codziennie wybiera ją kilkaset osób.

— W ten sposób nasi klienci mogą załatwić sprawy dotyczące emerytur i rent, zasiłków, kwestii związanych z prowadzeniem firmy, czy potwierdzeniem profilu PUE — wyjaśnia rzeczniczka.

Fot. Zbigniew Woźniak

Anna Ilukiewicz, regionalny rzecznik prasowy ZUS

Osoby głuche i niedosłyszące mogą także umawiać się na rozmowę wideo przez internet w języku migowym PJM.

— Obecnie nasi klienci mogą praktycznie wszystko załatwić korzystając ze swojego indywidualnego konta na PUE. Wnioski o zwolnienie z płacenia składek, postojowe czy o bon turystyczny, a od 1 lipca również o świadczenie 300+ przyjmujemy wyłącznie drogą internetową — wyjaśnia Anna Ilukiewicz.

źródło: ZUS

eprasa.pl dc9a76b5b2

WINDOWS 11 JUŻ W SIECI

Microsoft nieco zaskoczył zapowiadając koniec wsparcia dla Windowsa 10. To nastąpi przed końcem 2025 roku, a następcą będzie Windows 11, choć wcześniej Microsoft podkreślał, że 10 będzie ostatnim „nowym" systemem i po prostu cały czas rozwijanym. Mimo to oficjalny pokaz nowej wersji ma się odbyć 24 czerwca, ale niespodzianek w sumie nie będzie, bo do internetu wyciekła wczesna kompilacja nowych okienek. Plotki mówiły o kompletnym odświeżeniu interfejsu, co w zasadzie potwierdził sam Microsoft. Nową wersję systemu można nawet pobrać z sieci, choć to raczej średnio bezpieczne. Mimo to z łatwością znajdziemy w sieci filmy prezentujące zmiany w nowym systemie. I nie ma ich chyba aż tak wiele, choć na pierwszy plan wysuwa się pasek start, który przeniesiono na środek wzorem doca z MacOS, choć pewnie będzie go można przesunąć na lewo. Nie ma tu jednak np. nowego klienta poczty, który na pewno pojawi się w ostatecznej wersji systemu. Przeprojektowano też okna, a raczej ich układ. Wszystko jest prostsze i bardziej intuicyjne. Liftingu doczekała się też animacja maksymalizowania okien. Jest dużo płynniejsza i wydaje się po prostu bardziej nowoczesna. Kolejne podobieństwo do macOS? Po przytrzymaniu kursora na przycisku maksymalizacji okna rozwija nam się niewielkie menu, które pozwoli na różne układy okien po maksymalizacji. Dzięki temu możemy szybciej podzielić ekran na kilka obszarów roboczych. Z Windows 11 znika opcja timeline, którą przeniesiono do sekcji „rekomendowane" w menu start. Zmian jest oczywiście więcej, ale pełną listę poznamy po oficjalnej prezentacji.

REALME GT WCHODZI DO POLSKI

O Realme GT już pisałem, gdy tylko pojawiły się przecieki na jego temat. To naprawdę ciekawy smartfon, który właśnie wchodzi na polski rynek. Od strony designu zdecydowano się na bardzo ciekawy zabieg – plecki pokryto pinateksem (ekoskórą) Wygląda to bardzo ładnie i sprawia wrażenie produktu premium. Poza tym faktycznie przywodzi na myśl — w pewnym stopniu — auta wyścigowe. A skoro jesteśmy przy prędkości, to warto wspomnieć, że sercem urządzenia jest Snapdragon 888, czyli topowa propozycja od Qualcomma. Do tego mamy 8 lub 12 GB RAM-u i 128 lub 256 GB pamięci UFS 3.1. O moc możemy być więc spokojni. Ekran to 6,4-calowy AMOLED o rozdzielczości 2400x1080 pikseli i odświeżaniu 120 Hz. Do tego głośniki stereo, ale dla fanów słuchawek przewodowych zostawiono nawet gniazdo minijack. Na pokładzie nie zabrakło też 5G i dość dużej baterii o pojemności 4500 mAh ładowanej oczywiście przez port USB-C i to z mocą 65W. Niestety w pierwszych recenzjach można przeczytać o kiepskiej jakości zdjęć w nocy i aparacie makro (choć tu akurat ciężko znaleźć na rynku jakikolwiek smartfon z dobrym makro). Do tego dochodzi brak indukcyjnego ładowania i wodoodporności. Najtańsza wersja, czyli 8 GB RAM i 128 GB przestrzeni na dane to wydatek 2299 zł. Warto jednak dopłacić, bo za 2499 zł dostajemy już 12 GB RAM-u i 256 GB miejsca na dane. Ponadto – tylko droższa wersja ma plecki z pinateksu, a to naprawdę robi wrażenie.

NOWE SKŁADAKI Z CHIN

Przed nami nowy składany smartfon od Xiaomi i Honora, który będzie tańszą propozycją. Zaczynając jednak od Xiaomi — nowy model ma być następcą Mi Mix Folda zaprezentowanego w marcu. Wiemy, że w nowym modelu znajdzie się Snapdragon 888, aparat o rozdzielczości 108 Mpix i bateria o pojemności 5000 mAh. Dopracowana ma też zostać jedna z najważniejszych kwestii związanych ze składanymi smartfonami — zawias. Smartfon ma się rozkładać podobnie do Mi Mix Fold. Zewnętrzny ekran ma mieć 90 Hz odświeżanie (produkcja Visionox), a zewnętrzny panel zrobi Samsung i tam znajdziemy już 120 Hz odświeżanie. Do tego trzeba wspomnieć, że przed nami najprawdopodobniej premiera składaka od Honora. A skoro Honor rozdzielił się z Huaweiem, to dostanie usługi Google. Ma zadebiutować jeszcze w 2021 roku.

NOWA STACJA KOSMICZNA CZEKA NA MIESZKAŃCÓW

Kilka miesięcy temu na orbitę trafił pierwszy człon nowej stacji kosmicznej Tiangong. Później z pierwszą misją transportową poleciał statek Tianzhou-2. Teraz czas na pierwszych mieszkańców chińskiej stacji kosmicznej. W Centrum Wynoszenia Satelitów Jiuquan na pustyni Gobi stoi już odpowiednia rakieta. Pod koniec tygodnia na orbicie będą więc dwie stacje kosmiczne. Mowa oczywiście o ISS, czyli Międzynarodowej Stacji Kosmicznej, która powoli przechodzi do historii, oraz o nowej chińskiej stacji. W czwartek na pokładzie statku Shenzhou-12 znajdzie się trójka astronautów. Będą mieszkać na stacji przez trzy miesiące. To wyjątkowa misja dla Chin, bo mówimy o najdłuższej załogowej misji kosmicznej w historii tego kraju. Przez najbliższe 18 miesięcy na pokład nowej stacji poleci 11 innych misji kosmicznych. Ostatecznie na stację trafią trzy kolejne załogi. Stacja będzie też rozbudowywana o kolejne moduły laboratoryjne i zestaw paneli słonecznych. Po zakończeniu budowy będzie miała rozmiar 1/3 Międzynarodowej Stacji Kosmicznej. W założeniu ma działać co najmniej dziesięć lat.

Oprac. Paweł Jaszczanin

eprasa.pl dc9a76b5b2

Krzyżówka klasyczna z hasłem

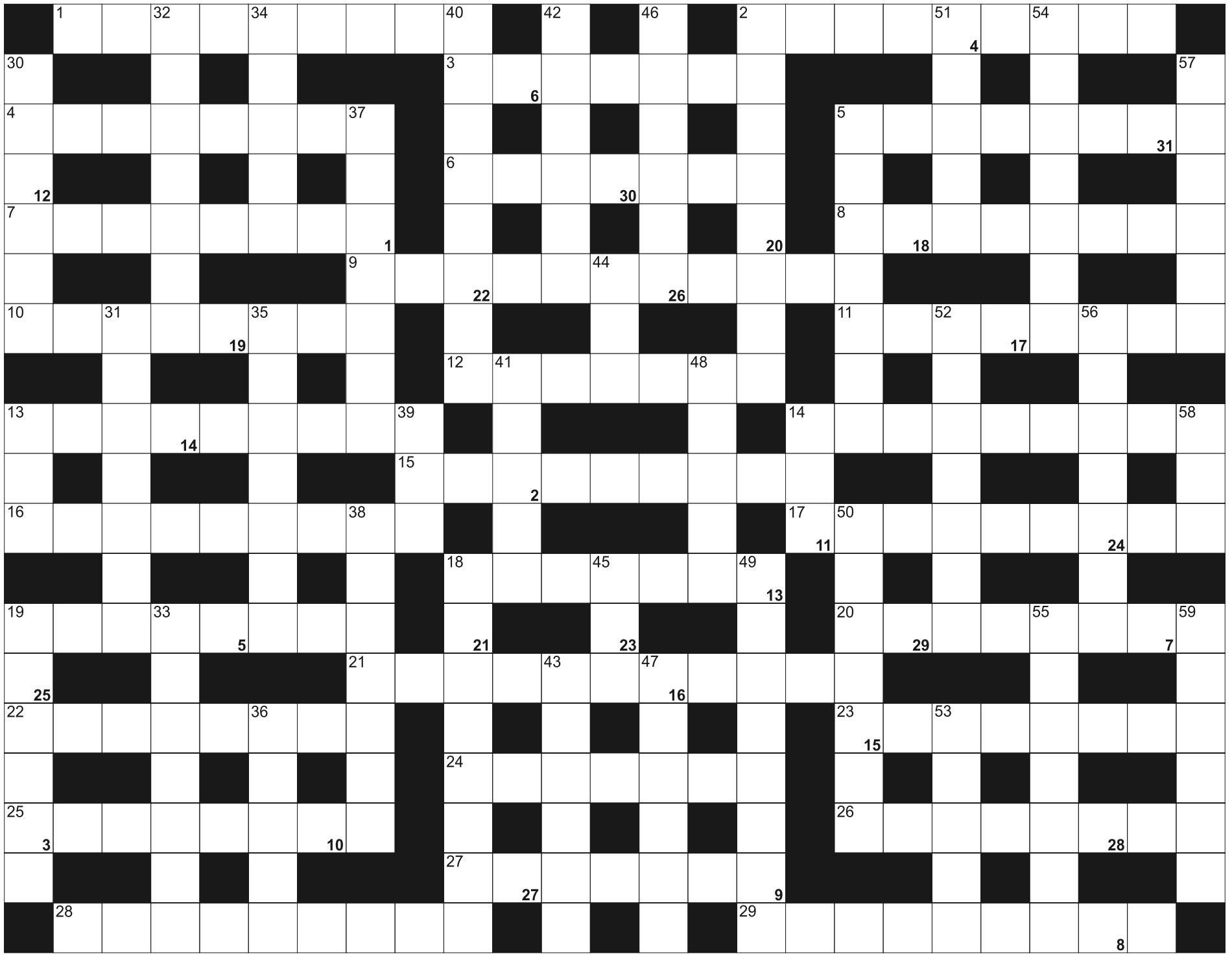

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 31, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2		3	4	5		6	7	8	9	10		11	12	13	14		15	16	17		18	19	20
21	22		23	24	25	26	27		28	29	30	31												

POZIOMO: 1) stolica Rumunii; 2) ozdoby ze złota; 3) członkini wspólnoty amiszów; 4) pierwsze wystawienie sztuki teatralnej, filmu; 5) miejsce wyrobu wędlin; 6) drobny ptak śpiewający z rzędu wróblowatych; 7) obywatele Chorwacji; 8) zupa góralska z kiszonej kapusty i mięsa; 9) starzenie, leżakowanie, maturacja wina; 10) dawna nazwa Etiopii; 11) rzeka w północnej Litwie i południowej Łotwie; 12) park narodowy w płn. części Wyspy Banksa w Kanadzie; 13) storczyk o białych, łososiowych lub brązowych kwiatach; 14) taksówka bagażowa; 15) jeden z okresów w literaturze i muzyce; 16) szlochy, łkania; 17) Łokietek i Jagiełło; 18) rzeka w północno-wschodnich Indiach, dopływ Hugli; 19) elektroniczny instrument klawiszowy; 20) największe miasto stanu Oregon w USA; 21) msza w kościele katolickim; 22) łódź podwodna kapitana Nemo; 23) John, tancerz i aktor "Pulp Fiction"; 24) świdwy; 25) KB, jednostka używana w informatyce; 26) region z amazońskim lasem deszczowym; 27) prześladowanie, stalking; 28) dolna konstrukcyjna część wznoszonej budowli; 29) kraina historyczna w zachodniej części Łotwy

PIONOWO: 2) samochodowy schowek; 5) dawna mieszkanka Myken; 13) dziecięcy wierzchowiec; 14) samochód z Niemiec; 18) osoba z urzędu podejmująca decyzję; 19) polne to owady; 30) najdłuższy klawisz komputerowy; 31) jednostki taryfikacyjne połączeń telefonicznych; 32) zimny lub gorący okład; 33) wirtualna waluta; 34) skrótowo o kapuście właściwej typowej; 35) rzeka dzieląca Indie na Północne i Południowe; 36) najdłuższa rzeka we Frnacji; 37) markowe buty sportowe; 38) włoski producent AGD; 39) lodowa na rzece; 40) mieszkanka Tajpej; 41) największe jezioro Iranu; 42) końcówka biegu; 43) jeden z kontynentów; 44) pierwsza kobieta; 45) Shrek z pochodzenia; 46) chwast polny na zupę; 47) pseudonim Janusza Iwańskiego, muzyka jazzowego; 48) małżonka Ozyrysa; 49) Pinczer miniaturowy; 50) mięso na mielone; 51) słynna opera Giacomo Pucciniego; 52) Holyfield, były bokser; 53) obecnie Barada, płynie przez Damaszek; 54) nieprawidłowa wymowa "r"; 55) imię Staffa, poety; 56) Adam, prowadził polską kadrę piłkarzy; 57) Obama, były prezydent USA; 58) Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego; 59) jeden z trzech rodzajów literackich

eprasa.pl dc9a76b5b2

GDZIE ZAMÓWIĆ OGŁOSZENIE DROBNE?

www.nadajogloszenie.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
Olsztyn, plac Józefa Bema 5
tel. (89) 539-74-80 , tel. (89) 539-74-81
b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl
czynne pon.-pt. godz. 7.00-15.00, sob. **nieczynne**

Barczewo, ul. Wojska Polskiego 7
tel./fax (89) 674-04-90, czynne pn.-pt. 9.00-17.00
sob. 9.00-13.00

Bartoszyce, pl. Konstytucji 3 Maja 29
(Biuro turystyczne IKAR)
tel./fax (89) 762-27-11, czynne pn.-pt. 9.00-17.00,
sob. 9.00-15.00

Biskupiec, ul. Topiel 2
tel./fax (89) 715-32-50, kom. 509-520-160
czynne pn.-pt. 800-16.00, sob. 8.15-12.30

Elbląg, ul. Rybacka 35
tel./fax (55) 236-16-99, czynne pn.-pt. 8.00-16.00,
soboty nieczynne

Miłakowo, ul. Olsztyńska 16 (Urząd Miasta)
tel. (89) 757-83-31, czynne pn., wt., czw.: 8.00-15.00
śr. 8.00-17.00, pt. 8.00-13.00, soboty nieczynne

Mrągowo, ul. Ratuszowa 5
(Mrągowska Agencja Turystyczna „MAT")
tel./fax (89)741-81-51, czynne pn.-pt. 9.00-16.00,
soboty nieczynne

Nidzica, ul. Traugutta 20 (Gminna Spółdzielnia „SCh")
tel. (89) 625-21-20, fax (89) 625-26-98
czynne pn.-pt. 7.00-15.00, soboty nieczynne

Olsztynek, ul. Chopina 29 (Miejski Dom Kultury)
tel./fax (89) 722 38-76, czynne pn.-pt. 8.00-16.00,
soboty nieczynne

Szczytno, ul. Odrodzenia 18 (PTU „Mazur-Pol")
tel./fax (89) 624-31-48, (89) 624 55 74
czynne pn.-pt. 8.00-17.00, sob. nieczynne

Ogłoszenia drobne zamieszczone
w „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" i „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"
ukazują się równocześnie na stronie
www.drobniak.pl

Nekrologi i kondolencje zamieszczone
w „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" i „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"
oraz tygodnikach lokalnych ukazują się równocześnie
na stronie **www.pozegnania.net**
ZAPAL WIRTUALNĄ ŚWIECZKĘ

61617opb1-AH-K

ZWIERZĘTA

kupię

!!! SKUP BYDŁA, GOTÓWKA, SZYBKI ODBIÓR, 512-235-693

sprzedam

SPRZEDAŻ kur, kaczek, brojlerów, kokoszek, dowóz gratis, tel.728-104-188.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

kupię

KUPIĘ działkę z linią brzegową jeziora, tel 510-766-832

do wynajęcia

DWUPOKOJOWE ładne centrum Olsztyna, 505-669-918

PRACA

dam pracę

MURARZY, 667-947-124

PRACA na terenie Francji- pracownicy do prac budowlanych, wykończeniowych i pomocniczych. TEL.605-633-540.

SPRZĄTANIE plaży 7 dni w tygodniu w godz. 4-22 wg grafiku. Mile widziane orzeczenie o niepełnosprawności. Praca sezonowa, umowa zlecenie-18,30 brutto. Kontakt: 510-012-290, 510-015-275 lub SMS

W gospodarstwie mlecznym, 510-135-912

AUTO-MOTO

sprzedam

SUZUKI Grand Vitara XL-7 2.0D (2004), 4x4- sprzedam. 512-284-273

USŁUGI

budowa | remont

DACHY, 579-112-988

HYDRAULIK, 501-209-794

MALOWANIE, szpachlowanie, remonty, 504-720-494

SZPACHLOWANIE, malowanie, 500-549-432

WYKOŃCZENIÓWKA, 793-164-163

NAUKA

ANGIELSKI, 507-506-536

RÓŻNE

sprzedam

SIŁOWNIĘ wiatrową 3KW. Wieża kratownica 16m prądnica 3 fazowa na magnesach nowa 350 obrotów. 606-579-617.

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

RYBY zarybieniowe, 602-399-656

nie musisz
wychodzić
z domu...

nadajogloszenie.pl

Szukasz klientów?

docieramy do 1400000 odbiorców

wykorzystujemy zaawansowane sposoby emisji i targetowania reklam

dostarczymy Twoją ofertę do potencjalnych klientów na najpopularniejszych nośnikach

zapewniamy pełne raportowanie efektów przeprowadzonych działań

wybierz profesjonalistów, wybierz nas

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl

(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

mp-otbr-7488-M

eprasa.pl dc9a76b5b2

861517opb1-aa -C

Ze smutkiem zawiadamiamy, że 29 czerwca 2021 r.
zmarła Nasza Kochana Siostra i Ciocia

ś. † p.

**dr Barbara Martyniak-
-Przybyszewska**

wieloletnia nauczycielka akademicka.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 3 lipca 2021 r. (sobota) o godz. 12.45 pożegnaniem w Kaplicy przy ul. Mariańskiej, skąd o godz. 13.15 nastąpi wyprowadzenie do Kościoła pw. Świętego Jakuba przy ul. Staszica (Katedra). O godz. 13.30 zostanie odprawiona Msza Święta pogrzebowa. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w żałobie Rodzina

261421opb1-a-M

Przeżywszy lat 68, po krótkiej i ciężkiej chorobie, opatrzona świętymi sakramentami zasnęła w Panu 25 czerwca 2021 r. Najukochańsza Mama, Babcia, Siostra, Ciocia, Bratowa i Przyjaciółka

ś. † p.

Eugenia Urbanowicz

z domu Ożga.

Wystawienie urny z Prochami nastąpi w piątek, 2 lipca 2021 r., od godz. 16.00 w kaplicy przy cmentarzu w Węgorzewie. Msza św. żałobna odprawiona zostanie w sobotę, 3 lipca 2021 r., o godz. 11.00 w kościele Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Węgorzewie, a po niej nastąpi odprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarz parafialny, o czym zawiadamiają pogrążone w żałobie Dzieci

261021opb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 28 czerwca 2021 r. zmarł Nasz Kochany Syn i Brat

ś. † p.

Krzysztof Sapała

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 2 lipca 2021 r. o godz. 14.15 wystawieniem w kaplicy przy ul. Poprzecznej, po czym o godz. 14.45 nastąpi wyprowadzenie na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w żalu rodzina

261521opb1-a-M

Rodzinie i Bliskim

wyrazy szczerego i głębokiego współczucia z powodu śmierci

Andrzeja Maliszewskiego

składają
współpracownicy z Michelin Polska

261121opb1-A-G

Pani

Blance Wolszczak-Biedrzyckiej

składamy najszczersze wyrazy współczucia z powodu śmierci

Babci

Koleżanki i koledzy z laboratorium Szpitala MSWiA z Warmińsko-Mazurskim Centrum Onkologii w Olsztynie

261321opb1-a-M

Ewie Pilch

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają
współpracownicy z Oddziału Chorób Wewnętrznych, Gastroenterologii i Kardiologii Onkologicznej szpitala MSWiA w Olsztynie

260721opb1-a-M

Naszej Koleżance

Ewie Paździorko

wyrazy szczerego współczucia, żalu oraz słowa otuchy i wsparcia z powodu śmierci

Mamy

składają Dyrektor
wraz z Koleżankami i Kolegami
z Zespołu Placówek Edukacyjnych w Olsztynie

259021opb1-a-M

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu).
Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
• na sobotę – do czwartku do godz. 15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej)
ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN, plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00
soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

28919opb1-C-K

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-a-M

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-g-M

Warmiński
1987
ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market
OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 — 895 355 300, 602 327 277
BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 — 897 152 093, 608 680 642
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-E-G

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
Zbigniew Jarmużewski kom. 602 514 880
Joanna Kamińska kom. 691 410 360
Andrzej Domasiewicz kom. 602 514 888
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

614419opb1-a -K

eprasa.pl dc9a76b5b2

SOKÓŁ WALCZY, ŻEBY NADAL LATAĆ

PIŁKA NOŻNA\\\ Sezon 2020/21 zakończył się dla Sokoła dobrze, bo tak trzeba ocenić utrzymanie się debiutanta w II lidze. Tuż po zakończeniu rozgrywek, w Ostródzie nastąpiły kolejne ważne wydarzenia, takie jak odejście trenera Piotra Jacka.

Kibice ostródzkiego drugoligowca wyczekują kolejnych informacji na temat przyszłości klubu, zadając sobie pytania, czy Sokół zagra w II lidze, kto będzie trenerem i kto będzie grał w zespole albo czy to prawda, że główny sponsor opuści klub. Do tych pytań i paru innych kwestii postanowił się odnieść Rafał Dąbrowski, członek zarządu Sokoła, a wkrótce wiceprezes klubu.

Czy Sokół przystąpi do rozgrywek w II lidze?

– Na 99 proc. tak. Zarząd klubu robi wszystko, co w jego mocy, aby zgromadzić fundusze, które zapewnią start w rozgrywkach eWinner 2. Ligi. Nie sztuką byłoby przystąpić do rozgrywek, a później, w styczniu czy lutym, płakać nad rozlanym mlekiem mówiąc, że brakuje nam środków na dogranie sezonu, bo z całej kasy się „wyprzytykaliśmy"... Jesteśmy na dobrej drodze do tego, aby ostródzcy kibice mogli nadal cieszyć się piłką na szczeblu centralnym.

Kto będzie trenerem ostródzian?

Fot. archiwum R. Dąbrowskiego

– Uznaliśmy w klubie, że lepiej wystartować z przygotowaniami nawet kilka dni później, ale zrobić je porządnie i profesjonalnie, niż na którymś etapie „przestrzelić" – mówi Rafał Dąbrowski z Sokoła Ostróda

– Wiem, że obiecywaliśmy podać tę informację w zeszłym tygodniu i że sprawa nieco się przeciągnęła. Ale w końcu ujawnimy tę ważną wiadomość. Chcielibyśmy to zrobić już, ale czasami trzeba poczekać troszkę dłużej niż się pierwotnie zakładało. Zwłaszcza, że to od nowego trenera zaczyna się zawsze budowę zespołu... Fakt, trochę to trwa, ale nie chcieliśmy kontraktować nikogo, dopóki nie byliśmy przynajmniej na 90 proc. pewni startu w rozgrywkach.

Czy to prawda, że „Jachty" odeszły z Sokoła?

– To nieprawda. Owszem, zmieniła się nieco forma naszej współpracy, ale firma Ostróda Yacht nadal pozostaje naszym głównym i najważniejszym partnerem. Za to, co „Jachty" i inne spółki z tej grupy zrobiły dla Sokoła w ostatniej dekadzie, nie da się podziękować jednym zdaniem. Oby tylko tacy sponsorzy byli w polskim futbolu... Wszyscy, którzy kochają piłkę i Sokoła powinni być dumni z tego, że mamy w Ostródzie takie firmy, przez duże „f"!

Jakie będą ruchy kadrowe w Ostródzie?

– Rozsądne. I dopiero po ogłoszeniu nazwiska trenera, bo to od niego wszystko się zaczyna. W naszym polu widzenia jest wielu zawodników, jednak znowu – potrzeba jeszcze odrobinę cierpliwości. Dla obecnego zarządu jedną z najważniejszych rzeczy w kontekście przyszłości na pewno jest to, że będziemy powoli włączać do pierwszego zespołu młodych chłopaków z drużyny juniorów, która wygrała niedawno ligę wojewódzką.

Czy skład Sokoła będzie słabszy niż w ostatnim sezonie?

– Na tak postawione pytanie odpowiedzieć można tylko tak: zobaczymy. Na pewno będzie całkiem... inny. Dysponujemy niższym budżetem niż przed rokiem, w związku z czym musimy w pewnych miejscach ciąć koszty. O ruchach kadrowych będziemy informować na bieżąco od początku lipca.

Czemu rozstaliście się z trenerem Jackiem?

– Przede wszystkim: rozstaliśmy się w pełnej zgodzie. Na pewnym etapie stwierdziliśmy, że nasze wizje nowego sezonu trochę się „rozjeżdżają". Trener Piotr Jacek to ambitny gość, który lubi i chce grać o wysokie cele. Trzymamy za niego kciuki, licząc, że i on trzyma kciuki za nas.

Z czego wynikają problemy finansowe Sokoła?

– Można by napisać o tym długi tekst. W skrócie: część z naszych partnerów nieco zmniejszyła nam finansowanie – z różnych powodów, także przez pandemię. Niektóre firmy dopiero teraz odczuwają jej skutki. Nie ma w tym roku covidowej tarczy dla klubów. Nie mamy już pieniędzy zdobytych z Pro Junior System. Parę czynników, które wspólnie stworzyły kłopot, ale i z nim próbujemy sobie poradzić. Liczymy też mocno na większe wsparcie samorządów, jesteśmy już po naprawdę wielu rozmowach i... mamy nadzieję, że wszyscy dotrzymają słowa. A to też nam mocno pomoże... **zico**

SPRINTEM

PIŁKA NOŻNA\\\ Zarząd drugoligowej Olimpii podjął decyzję o nieprzedłużaniu kończących się wczoraj umów z aż 13 zawodnikami drugoligowca z Elbląga. Z klubem pożegnali się więc: Michał Ressel, Tomasz Lewandowski, Tomasz Sedlewski, Michał Kiełtyka, Eryk Filipczyk, Michał Balewski, Sebastian Kamiński, Patryk Burzyński, Dawid Jabłoński, Damian Poliński, Wojciech Zyska, Orest Tkaczuk i Filip Sobiecki. Ponadto Olimpia dała wolną rękę w poszukiwaniach nowych klubów bramkarzom Pawłowi Rutkowskiemu i Bartoszowi Przybyszowi, którzy mogą być wypożyczeni lub wytransferowani.
Przypomnijmy, że wcześniej z elbląskim klubem pożegnał się też trener Jacek Trzeciak, który od dzisiaj jest już szkoleniowcem pierwszoligowego GKS 1962 Jastrzębie. Jego następcą w Olimpii został Tomasz Grzegorczyk, który w minionym sezonie prowadził Błękitnych Stargard (drużyna spadła z II ligi).
Na dzisiaj zaplanowano pierwszy, po przerwie urlopowej, trening Olimpii, na którym powinny się pojawić nowe twarze w zespole: Bartosz Giełażyn, wychowanek Jagiellonii Białystok, który w sezonie 2020/21 strzelił dla trzecioligowego Znicza Biała Piska aż 27 goli w 32 meczach (zostając królem strzelców grupy 1), a także młodzieżowiec Łukasz Pokrywka (Hetman Zamość). Na pierwszych zajęciach pojawi się też także grupa zawodników, która zostanie poddana testom sprawnościowym.
Już wiadomo, że Olimpia rozegra przed inauguracją nowego sezonu cztery gry kontrolne: 6 lipca w Gdyni z Arką, 10 lipca w Gniewinie z beniaminkiem ekstraklasy Radomiakiem, 17 lipca w Elblągu z Olimpią Grudziądz (III liga) oraz 24 lipca (rywal jeszcze nieznany). Sezon eWinner 2. Ligi zacznie się na przełomie lipca i sierpnia (31.07-1.08).

>>> Stawkę ćwierćfinalistów Euro 2020 uzupełnili Anglicy i Ukraińcy. Ci pierwsi wygrali na Wembley hitowe starcie z Niemcami, załatwiając sprawę awansu w ostatnim kwadransie gry. Po czterech seriach gier drużyna Garetha Southgae'a pozostaje jedynym zespołem, który nie stracił jeszcze bramki w ME! Co ciekawe, Anglia pokonała Niemcy w fazie pucharowej wielkiego turnieju po raz pierwszy od... 55 lat, czyli od pamiętnego finału mundialu w 1966 roku, który zakończył się jedynym w historii mistrzostw świata triumfem „Synów Albionu" (Anglia wygrała wówczas 4:2). Od tamtej pory Niemcy wygrali z tym rywalem każde z czterech starć w fazach pucharowych. Ba, nie dali się pokonać Anglikom ani razu od 2001 roku! Odchodzący ze stanowiska selekcjonera reprezentacji, Joachim Loew pożegnał się więc ze swoją posadą, nie dochodząc nawet do ćwierćfinału Euro 2020... I w taki oto sposób z tzw. „grupy śmierci" nie został już w turnieju nikt, bo wcześniej w 1/8 finału odpadli przecież także Portugalczycy (0:1 z Belgią) i Francuzi (3:3 po dogr. i 4:5 w karnych).
Anglicy w ćwierćfinale zagrają z Ukrainą, która niespodziewanie wyeliminowała w Glasgow zwycięzcę „polskiej" grupy E, Szwecję, strzelając zwycięskiego gola w... 121. minucie, a więc w pierwszej minucie doliczonego czasu gry dogrywki. Szwedzi kończyli mecz w dziesiątkę, po tym jak za straszny faul na Artiemie Biesiedinie w 101. min wyleciał z boiska Marcus Danielson. Szwed wybijając piłkę, trafił wyprostowaną nogą w kolano Ukraińca, które wygięło się w nienaturalny sposób. Badania wykazały naderwanie więzadła krzyżowego tylnego, uszkodzenie więzadeł pobocznych, złamanie fragmentu kości udowej oraz przeprost kolana! Przerwa Biesiedina potrwa co najmniej pół roku...

* **1/8 finału:** Anglia – Niemcy 2:0 (Sterling 75, Kane 86); Szwecja – Ukraina 1:2 po dogrywce (Forsberg 43 - Zinczenko 27, Dowbyk 120+1).
* **Ćwierćfinały ME, piątek:** Szwajcaria – Hiszpania (g. 18, Petersburg), Belgia – Włochy (21, Monachium); **sobota:** Czechy – Dania (18, Baku), Ukraina – Anglia (21, Rzym).

TENIS\\\ Do drugiej rundy wielkoszlemowego turnieju na kortach Wimbledonu awansowali też Magda Linette i Hubert Hurkacz. Zajmująca 44. miejsce w światowym rankingu, Linette pokonała na dzień dobry Amerykankę Amandę Anisimovą (81. WTA) 2:6, 6:3, 6:1 i teraz zagra z turniejową „trójką" Jeleną Switoliną z Ukrainy. Z kolei rozstawiony z numerem 14. w Londynie, Hurkacz (18. ATP) wyeliminował Włocha Lorenzo Musettiego 6:4, 7:6 (7-5), 6:1, a jego drugim rywalem będzie Amerykanin Marcos Giron (66. ATP).

SPORT W TV\\\\ **Tenis.** Wielkoszlemowy Wimbledon (12, 14, 16, 18, 20, 22 Polsat Extra; 14, 16, 18 Polsat Sport News; 14:30, 16:30, 18:30 Polsat Sport)
* **Kolarstwo.** Tour de France, 6. etap: Tours - Châteauroux (13:50 Eurosport 1)
* **Koszykówka.** Turniej kwalifikacyjny mężczyzn do igrzysk w Tokio: Słowenia - Polska (15:20 TVP Sport); NBA, mecz play-off: Milwaukee Bucks - Atlanta Hawks (2:30 z czw. na pt., Canal+ Sport)
* **Lekka atletyka.** Diamentowa Liga w Oslo (20 Polsat Sport News) **pes, JK**

eprasa.pl dc9a76b5b2

NIE MOGĘ SIĘ DOCZEKAĆ SEZONU

SIATKÓWKA\\\ Przed wyjazdem do Rimini myślałem, że życie w turniejowej „bańce" będzie dużo gorsze niż to, co nas tam faktycznie spotkało – mówi Robbert Andringa, przyjmujący Indykpolu AZS i jeden z czterech graczy olsztynian w Lidze Narodów.

Przypomnijmy: ze względu na pandemię, niedawno zakończone rozgrywki Ligi Narodów rozegrano w zmienionej formule – 16 drużyn zostało „zamkniętych" na miesiąc w tzw. „bańce", rozgrywając we włoskim Rimini mecze systemem „każdy z każdym". W tym jednym wielkim turnieju wzięło udział m.in. czterech zawodników Indykpolu AZS Olsztyn: Robbert Andringa (Holandia) oraz pozyskani latem Meisam Salehi (Iran), Torey DeFalco i Taylor Averill (USA). Ostatecznie na podium stanęli Brazylijczycy (złoto), Polacy (srebro) I Francuzi (brąz), podczas gdy Amerykanie zostali sklasyfikowani na siódmym, Irańczycy – na 12., a Holendrzy – na 14. miejscu.

O wrażenia z Rimini zapytaliśmy Robberta Andringę, który w minionym sezonie PlusLigi był kapitanem Indykpolu AZS.

– Przed turniejem mówiłeś, że nie wiesz dokładnie, czego się spodziewać po Lidze Narodów. Ciężko było wytrzymać w „bańce", czego obawiano się przed rozpoczęciem zmagań?

– Szczerze mówiąc, moje myśli przed wylotem do Włoch były dużo gorsze niż to, co spotkało nas w rzeczywistości. Już na miejscu mogliśmy swobodnie wejść do ogrodu hotelowego czy basenu, a był czas także na to, żeby wyjść na plażę. Patrząc na to z perspektywy czasu, życie w „bańce" nie było aż tak złe, jak tego oczekiwałem przed Ligą Narodów.

– Ostatecznie Holandia zajęła w tych rozgrywkach 14. miejsce. Jak oceniasz ten wynik?

– Mieliśmy wiele wzlotów i upadków, kilka dobrych spotkań, ale także kilka naprawdę złych. Myślę, że mogliśmy wygrać jeszcze dwa spotkania, bo z Japonią prowadziliśmy już 2:0 w setach, a z Bułgarią – 2:1. Taki właśnie jest sport: z drugiej strony, mieliśmy też trochę szczęścia, że w ogóle zagraliśmy w Lidze Narodów (na miesiąc przed turniejem wycofali się Chińczycy, a na ich miejsce wskoczyli właśnie Holendrzy – red.). Tak więc dla nas to wspaniała sprawa, że mogliśmy wziąć udział w tych rozgrywkach.

– W kilku meczach pełniłeś też rolę kapitana drużyny...

– Tak, to prawda (uśmiech). Byłem kapitanem w meczach, w których Nimir Abdel-Aziz nie mógł zagrać z powodu swoich problemów ze zdrowiem. Dla mnie był to wielki zaszczyt. A jest to również o tyle wyjątkowa sprawa, że niewielu zawodników może o sobie powiedzieć, że piastowały funkcję kapitana swojej kadry narodowej.

Fot. volleyballworld.com

Robbert Andringa zdobył w trakcie tegorocznej Ligi Narodów 77 punktów

– W Rimini zmierzyliście się m.in. z Iranem czy USA, gdzie grają twoi nowi koledzy z Indykpolu AZS. Miałeś okazję porozmawiać z Taylorem, Toreyem czy Meisamem?

– Tak, porozmawiałem z nimi wszystkimi (uśmiech). To bardzo pozytywni ludzie i już nie mogę się doczekać, kiedy – zamiast grać przeciwko nim – wyjdziemy razem na boisko, w jednej drużynie. Widziałem się też z naszym nowym trenerem Marco Bonittą, który przyszedł mnie odwiedzić i odbyliśmy świetną rozmowę. Jak mówię: nie mogę się doczekać rozpoczęcia nowego sezonu.

– To jeszcze nie koniec reprezentacyjnych wyzwań, bo na wrzesień zaplanowano mistrzostwa Europy. Jak będą wyglądały wasze przygotowania do tej imprezy?

– Przede wszystkim teraz jest czas na zasłużone wakacje (uśmiech)! Najpierw chcę odpocząć i poświęcić trochę czasu na podładowanie „baterii" (Holendrzy nie zakwalifikowali się na igrzyska w Tokio – red.). Dzięki temu będę gotowy do dalszej pracy.

MATEUSZ LEWANDOWSKI

RANKINGI LIGI NARODÓW 2021

W Rimini siatkarze Indykpolu AZS odgrywali wiodące role w swoich drużynach. Między innymi Torey DeFalco był najlepszym punktującym reprezentacji USA, a Meisam Salehi drugim punktującym w irańskiej kadrze. Najmniej widoczny był Taylor Averill, a to dlatego, że najrzadziej wychodził na boisko.

*** Najlepsi punktujący:** 1. Nimir Abdel-Aziz (Holandia) 264 pkt (218 atak/10 blok/36 zagrywka); 2. Klemen Čebulj (Słowenia) 234 (200/19/15); 3. Maksim Michajłow (Rosja) 201 (167/17/17), (...) 11.-13. Meisam Salehi (Iran) 160 (138/14/8), (...) 18.-19. Torey DeFalco (USA) 148 (126/18/4), (...) 30.-31. Wilfredo Leon (Polska) 127 (86/9/32), (...) 40.-41. Bartosz Kurek 112 (97/13/2), (...) 72.-74. Robbert Andringa (Holandia) 77 (58/10/9), (...) 171.-173. Taylor Averill (USA) 21 (17/4/0).

*** Atakujący:** 1. Abdel-Aziz 218 pkt; 2. Čebulj 200; 3. Michajłow 167, (...) 12. Salehi 138, (...) 18.-19. DeFalco 126, (...) 81.-82. Andringa 58.

*** Blokujący:** 1. Marko Podrascanin 44 pkt; 2. Petar Krsmanović (obaj Serbia) 32; 3. Seyed Mohammad Mousavi (Iran) 30, (...) 11. Mateusz Bieniek 22; 12-15. Piotr Nowakowski 21, (...) 23.-26. DeFalco 18, (...) 40.-43. Salehi 14, (...) 69.-79. Andringa 10.

*** Serwujący:** 1. Abdel-Aziz 36 pkt; 2. Leon 32; 3. Marko Ivović (Serbia) 20, (...) 8.-11. Bieniek 17, (...) 38.-46. Andringa 9, (...) 48.-56. Salehi 8, (...) 84.-107. DeFalco 4.

*** Przyjmujący:** 1.-2. Čebulj, Ivović - po 123 pozytywne przyjęcia; 3. Julian Zenger (Niemcy) 121, (...) 18. Andringa 83, (...) 22.-24. DeFalco 79, (..) 26.-27. Salehi 77, (...) 40.-41. Michał Kubiak 54, (...) 45. Paweł Zatorski 50.

*** Broniący:** 1. Fabio Balaso (Włochy) 161 obron; 2. Jani Kovačič (Słowenia) 150; 3. Zenger 141, (...) 19. Zatorski 74, (...) 33.-35. Andringa, DeFalco - po 56, (...) 52.-55. Salehi.

pes

DWAJ WYCHOWANKOWIE ZAMKNĘLI SKŁAD INDYKPOLU AZS

SIATKÓWKA\\\ W ostatnim dniu czerwca Indykpol AZS ogłosił przedłużenie umów z dwoma zawodnikami, zamykając kadrę drużyny na sezon 2021/22.

Olsztynianie Jakub Ciunajtis i Wiktor Janiszewski, czyli (odpowiednio) dotychczasowy drugi libero Indykpolu AZS i rezerwowy przyjmujący (który nadal czeka na debiut w PlusLidze), zamknęli wczoraj skład olsztyńskiej drużyny na sezon 2021/2022.

Dla 23-letniego Jakuba Ciunajtisa będzie to drugi plusligowy sezon w karierze. W tym pierwszym wychowanek AZS Olsztyn wystąpił w dziewięciu spotkaniach (łącznie w 15 setach), udanie zastępując Jędrzeja Gruszczyńskiego. Ponadto razem z kolegami z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie zdobył w tym roku brązowy medal akademickich mistrzostw Polski, a także złoto w klasyfikacji uniwersytetów.

– Debiutancki sezon w PlusLidze oceniłbym jako bardzo dobry. Dostałem wiele szans na boisku i jestem za to bardzo wdzięczny. Dało mi to ogromnego „kopa" do jeszcze cięższej pracy. Poza tym koledzy z drużyny nie wywierali na mnie nadmiernej presji, dzięki czemu mogłem się bardziej rozwinąć. W następnym sezonie spodziewam się

walki o czołową szóstkę, a indywidualnie chciałbym grać jeszcze więcej. To zależy od trenera, ale ja postaram się, żeby tak właśnie było – mówi Jakub Ciunajtis.

Z kolei 19-letni Wiktor Janiszewski zaczął swoją przygodę z siatkówką w 2014 roku pod okiem trenera Marka Kotulskiego w UKS Chemik Olsztyn. Sezon 2021/22 będzie już trzecim z rzędu sezonem, w którym Janiszewski jest w szerokiej kadrze pierwszej drużyny.

– Urodziłem się w Olsztynie i tu stawiałem swoje pierwsze kroki na boisku, więc to jest dla mnie ogromny zaszczyt, że będę mógł trenować z najlepszymi siatkarzami na świecie właśnie w Indykpolu AZS – podkreśla Wiktor Janiszewski. – Chciałbym się rozwijać i dawać jak najwięcej dla drużyny. A jeśli chodzi o indywidualne elementy, to przede wszystkim chciałbym poprawić przyjęcie zagrywki, nie zapominając też o pozostałych sprawach...

Olsztyński klub poinformował również o wypożyczeniu na najbliższy sezon Jakuba Czerwińskiego. 20-letni przyjmujący będzie stanowił o sile pierwszoligowego Mickiewicza Kluczbork.

A OTO, JAK WYGLĄDA PEŁNY JUŻ SKŁAD INDYKPOLU AZS OLSZTYN NA SEZON 2021/22:

*** rozgrywający:** Jan Firlej, Karol Jankiewicz;
*** przyjmujący:** Robbert Andringa, Torey DeFalco, Meisam Salehi, Wiktor Janiszewski;
*** środkowi:** Mateusz Poręba, Taylor Averill, Szymon Jakubiszak, Dawid Siwczyk;
*** atakujący:** Karol Butryn, Jan Król;
*** libero:** Jędrzej Gruszczyński, Jakub Ciunajtis.

pes

eprasa.pl dc9a76b5b2

REGION W OBIEKTYWIE CZYTELNIKÓW

NASZA AKCJA Dzisiaj każdy z nas jest fotoreporterem, bo każdy z nas ma w kieszeni telefon. Wykorzystajcie to, róbcie zdjęcia swojego regionu i przysyłajcie je do nas.

Fotografia to pasja, uzależnienie, ten moment „sekundę przed" i kiedy okazuje się, że wszystko układa się, tworząc piękny kadr. Obraz staje się prawdziwy. Czysta adrenalina.

Czekamy na Wasze zdjęcia ukazujące piękno naszego regionu, niezwykłe chwile i sytuacje. Zdjęcia będziemy publikowali na gazetaolsztynska.pl i w „Gazecie Olsztyńskiej".

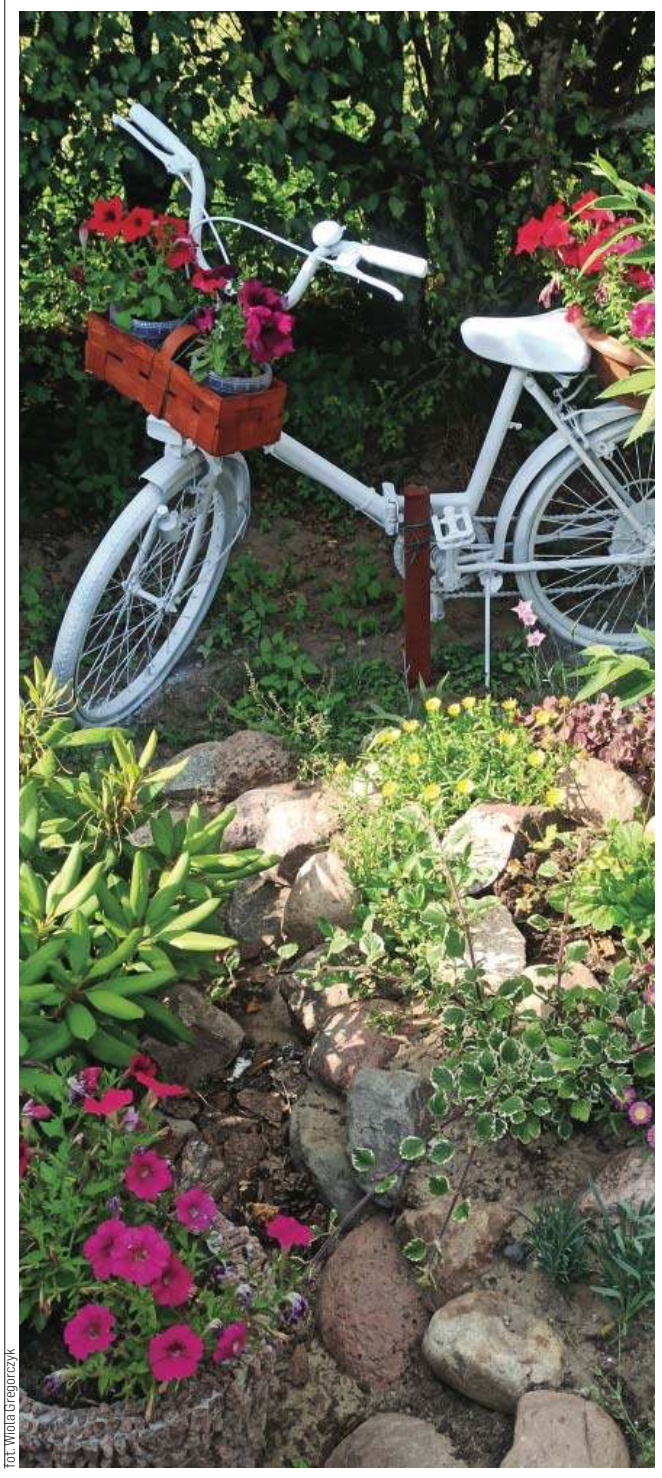
fot. Wiola Gregorczyk

fot. Gabriela Garbowska

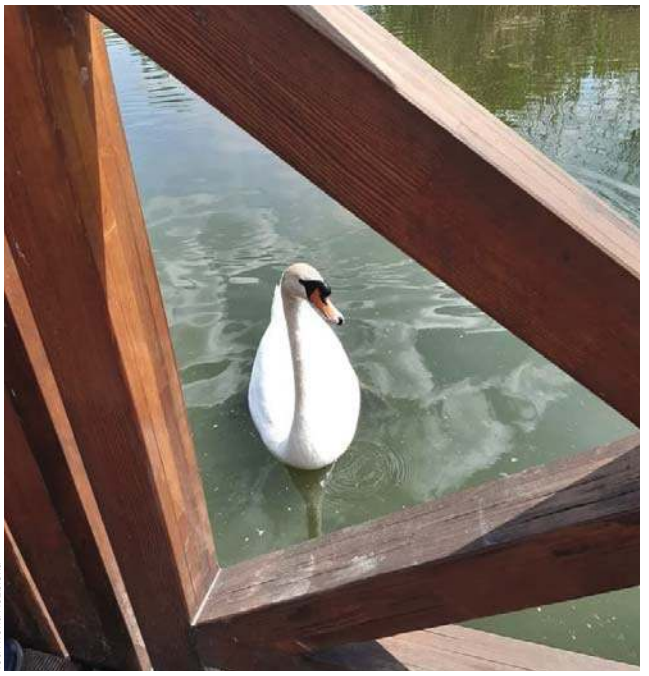
fot. Iwona Rozbicka

fot. Rafał Łączyński

fot. Grażyna Stefanowicz

fot. Rafał Łączyński

eprasa.pl dc9a76b5b2